

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 13 (1364) • 29 marca 2018 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



We wtorek uczniów klasy 2a Szkoły Podstawowej nr 2 odwiedziły panie z Koła Gospodyń Wiejskich Ustronń Centrum - przewodnicząca Maria Jaworska, Maria Galios, Anna Staniek. Wspólnie z wychowawczynią Grażyną Pilch pieczono wielkanocne murzyny, czyli drożdżowe ciasto z kiełbasą i wędzonką w środku. Dzieci cierpliwie wyrabiały ciasto i nadziewały. Żeby im się nie nudziło, w trakcie pieczenia, zaplotły góry faworków, które po usmażeniu zjadają. Murzyny pięknie wyrosły i się zarumieniły, będą ozdobą świątecznego stołu. Fot. M. Niemiec



Koło Gospodyń Wiejskich w Ustroniu Lipowcu i Stowarzyszenie Projekt Ustronń zorganizowały kiermasz „Wielkanocne tradycje kulinarne i rękodzielnicze”, który odbył się w Klubie Kuracjusza Uzdrawiska Ustronń. Przez kilka godzin odwiedzający stoiska mogli spróbować i kupić wypieki oraz ręcznie wykonane dekoracje. Zainteresowanie było duże, a kupujących sporo. Stoiska obsługiwały i o naszych tradycjach opowiadały: Małgorzata Kunc, Urszula Maryanek, Maria Boryło, Maria Greń i przewodnicząca KGW Olga Kisiąła. Fot. M. Niemiec



Zapachniało wiosną i zbliżającymi się świętami. W Akademii Esprit odbyły się warsztaty z tworzenia stroików wielkanocnych dla pań z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Poprowadziła je świetna florystka z Ustronia - Aleksandra Krzempek. Warsztaty zachwyciły uczestniczki!

Pokażcie, jak ważne jest dla Was zdrowie Waszych dzieci i Wasze! Jak ważni powinniśmy być tam, w Warszawie! Że nie można o nas zapominać! Że to my tworzymy na świecie tak wspaniałą wizję Polski!

[Więcej na str. 5 i 8](#)

Podczas XXXV sesji Rady Miasta podjęto ważne dla mieszkańców uchwały, jednak obrady zdominował jeden punkt uchwały zmieniającej budżet na rok 2018.

[Więcej na str. 6 i 7](#)

Zamówiłam więc pierniczki. Kiedy je odebrałam, zachwycałam się jeszcze bardziej. Delektowałam się ich wyglądem, tą misterną robotą. W międzyczasie szukałam w internecie informacji jak to się dzieje, że ciastko jest tak trwałe i co można zrobić, aby go tak pięknie udekorować.

[Więcej na str. 12](#)

W Polsce szachy znane są od średniowiecza. Podobno przywiózł je do nas Henryk Sandomierski, jeden z synów Bolesława Krzywoustego, uczestniczący w wyprawie krzyżowej. Szachy traktowano jako przygotowanie do prowadzenia wojen ale przede wszystkim jako rozrywkę.

[Więcej na str. 14](#)

Ludzkie ciało składa się w 60-80% (w zależności od wieku) z wody, warto więc z czysto egoistycznych powodów podejść do święta naszego głównego budulca z nieco większym zainteresowaniem i z pokorą.

[Więcej na str. 16](#)



Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie.

J 11,25

Śmierć kończy życie, jest kresem ludzkiej aktywności. Zostawia za sobą żal rozstania, a w duszy wielki smutek. Tak na śmierć Jezusa patrzyli też Jego uczniowie. Piotr nie dopuszczał myśli, że Jezus mógłby umrzeć, a uczniowie idący do Emaus byli wyraźnie zawiedzeni: „Myśmy się spodziewali, że to On miał wyzwolić Izraela”. Pojawiające się pogłoski, że grób, w którym pogrzebano Jezusa jest pusty, jeszcze bardziej ich przygnębiały. Dopiero słowa Zmartwychwstałego otworzyły ich oczy, umysły i serca na prawdę o Zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie Jezusa i obietnica naszego Zmartwychwstania to trudna prawda, a jednocześnie najbardziej istotna prawda naszej wiary. Ona pokazuje, dlaczego dążymy do świętości, nadaje sens wszelkim wysiłkom na rzecz dobra i pokoju, prowadzi do zbawienia.

Z okazji świąt Wielkiej Nocy życzymy, aby Zmartwychwstanie Pana Jezusa nappełniło Nas prawdziwym pokojem i dało siłę do pokonywania trudności, obdarzając wszelkimi łaskami i błogosławieństwem. Niech spotkanie z Chrystusem w Poranek Wielkanocny umocni wiarę w Jego żywą obecność w naszym życiu i prowadzi do spotkania z Nim w drugim człowieku.

Duszpasterze z parafii św. Klemensa w Ustroniu

Oto dzień, który Pan uczynił, weselmy się i radujmy się w nim. Alleluja!

Ps 118,24

Kolejny raz dane nam jest słyszeć wielkanocne poselstwo. Jest ono bardzo ważne i istotne dla całego Chrystusowego Kościoła, jak i dla każdego z nas z osobna. Można powiedzieć, że stanowi ono fundament chrześcijaństwa. Trudno wyobrazić sobie, gdyby tego poselstwa mogło nagle zabraknąć.

Wielkanoc jest najstarszym chrześcijańskim świętem, które mówi nam, że Jezus Chrystus zmartwychwstał, że Jego grób jest pusty. Jest to rzeczywiście poselstwo niezwykle, bo wykraczające poza nasze ludzkie zdolności poznania i rozumowania.

Poselstwa wielkanocnego nie da się wytłumaczyć rozumowo. To jest powód, dla którego ludziom od samego początku trudno było uwierzyć w fakt zmartwychwstania Chrystusa. Z wielkim trudem prawda o zmartwychwstaniu naszego Pana torowała sobie drogę do świadomości Jego uczniów, choć byli najbliżej Jezusa, którego słyszeli, jak zapowiadał, że zmartwychwstanie. Nie bardzo przekonywał ich o tym pusty grób Chrystusa, nie do końca też uwierzyli świadectwu, jakie złożyły przed nimi kobiety, które przekonywały ich, że Jezus żyje.

Trzeba powiedzieć, że podobne wątpliwości, co do faktu zmartwychwstania ma i wielu współczesnych ludzi. Dlatego też sam zmartwychwstały Jezus przychodzi do swoich uczniów, aby ostatecznie rozwiązać ich wątpliwości co do tego, że faktycznie żyje, że wstał z martwych. On powiada: *Jam jest zmartwychwstaniem i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.* (J 11,25)

Chrystus staje przed nami, aby nas swoim życiem ubogacić i aby nas przekonać, co do tego, że ten, kto w Niego wierzy, nie umrze na wieki. Wiara w zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa ma opromienić całe nasze życie i utwierdzić nas w przekonaniu, że pełne i szczęśliwe życie ludzkie jest możliwe, ale tylko w łączności z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem.

Przeżywając kolejną Wielkanoc w swym życiu, powstańmy z Chrystusem i przez Chrystusa do nowego życia, życia w chwale i mocy Bożej, życia owocu wiary i Ducha Świętego, życia jako dowodu wdzięczności za dar zmartwychwstania i życia wiecznego.

Życzę wam, szanowni czytelnicy Gazety Ustrońskiej, mieszkańcy miasta oraz goście przybyli do naszego miasta wiele radości z faktu zmartwychwstania Chrystusa, aby to była radość osobista każdego z nas. Amen.

ks. Piotr Wowry

Proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej
w Ustroniu

KRONIKA MIEJSKA

DORADCY PODATKOWI NIEPEŁNOSPRAWNYM

Do 26 kwietnia we wtorki i czwartki w godzinach od 9.00 do 15.00 doradcy podatkowi ze Śląskiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych będą prowadzili bezpłatne konsultacje z zakresu ulg i uprawnień podatkowych, przysługujących osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom.

Doradcy podatkowi będą dyżurować pod telefonem komórkowym 513 152 218, pod którym osoby niepełnosprawne mogą uzyskać informacje o przysługujących im ulgach i uprawnieniach podatkowych. Na życzenie osoby niepełnosprawnej doradca podatkowy będzie oddzwaniał na własny koszt.

„Doradcy Podatkowi Niepełnosprawnym” to dziewiąta tego typu wspólna akcja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego oraz Samorządu Doradców Podatkowych – Oddział Śląski. Wydarzenie zostało objęte patronatem marszałka województwa śląskiego – Wojciecha Saługi.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Józef Paszek	lat 72	ul. Miła
Helena Korol	lat 91	ul. Osiedlowa
Zofia Kopycińska	lat 78	os. Manhatan
Ewa Kisz	lat 89	ul. Wiślańska
Mirosław Białoń	lat 45	os. Cieszyńskie
Emil Legierski	lat 81	os. Cieszyńskie
Ewa Panek	lat 62	ul. Wczasowa
Jan Kumik	lat 77	ul. Skalica
Albina Wołowicz	lat 92	ul. Partyzantów

13/2018/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

to i owo z okolicy

W Hali Widowiskowo-Sportowej im. Cieszyńskich Olimpijczyków odbyły się II Targi Przedsiębiorczości, Pracy i Edukacji. Udział wzięło blisko 70 wystawców, którzy przygotowali około 900 ofert.

* * *

Od blisko pięciu lat do ogrzewania Zameczku Prezydenckiego w Wiśle Czarnem wykorzystywane są tzw. solary. Urządzenia te zamontowano podczas termomodernizacji zabytkowej rezydencji.

Przed 25 laty w regionie cieszyńskim funkcjonowało ponad 8500 firm. Na terenie Cieszyna zarejestrowanych było ich 2036, w Skoczowie - 1393, w Ustroniu - 1250, w Strumieniu - 900, w Wiśle - 883. Wysyp nastąpił na początku lat 90., kiedy to „uwolniono” działalność gospodarczą.

* * *

Rozpoczęto przebudowę półkilometrowego odcinka ulicy Cieszyńskiej w Dzięgielowie. To droga powiatowa. Nastąpi poszerzenie jezdni do 6 metrów, powstanie chodnik oraz wiata przystanku autobusowego w sąsiedztwie szkoły podstawowej i 10 miejsc parkingowych. Koszt inwestycji

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń

33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi

33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne

991

33 857-26-00

Pogotowie Gazowe

992

PGNiG

32 391-23-03

Kominiarz

33 854-37-59

602-777-897

Urząd Miasta

33 857-93-00

STRAŻ MIEJSKA

19 III 2018 r.

Kontrole sanitarno-porządkowe oraz przydomowych kotłowni na prywatnych posesjach przy ul. J. Cholewy.

19 III 2018 r.

Mandatem w wysokości 200 zł ukarano kierowcę, który zaparkował na przejściu dla pieszych na ul. Strażackiej.

20 III 2018 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta.

21 III 2018 r.

Interwieniowano w sprawie padniętych saren - na ul.

Zwierzęta zostały zabrane do utylizacji.

21 III 2018 r.

Strażnicy wraz z pracownikami MOPS kontrolowali warunki bytowe osób zamieszkujących jedną z posesji.

22 III 2018 r.

Mężczyzna spadł ze schodów przed sklepem na ul. A. Brody. Poszkodowanemu udzielono pomocy i przekazano go pod opiekę rodziny.

22 III 2018 r.

Kontrole sanitarno-porządkowe oraz przydomowych kotłowni na prywatnych posesjach przy ul. Leśnej.

22 III 2018 r.

Strażnicy otrzymali zgłoszenie o bieżącym niebezpiecznym psie rasy wyżeł. Zwierzę oddano do schroniska w Cieszynie.

23 III 2018 r.

Kontrole sanitarno-porządkowe oraz przydomowych kotłowni na prywatnych posesjach przy ulicach Okólnej i M. Reja.

23 III 2018 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny na ul. Myśliwskiej. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

24 III 2018 r.

Mandatami ukarano trzech kierowców za niedozwolony postój na ul. Ogrodowej.

24 III 2018 r.

Właściciela jednej z posesji przy ul. Dębowej ukarano mandatem za spalanie odpadów zielonych.

25 III 2018 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta.

(aj)

13/2018/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,

tel.: 573 990 666

ustron@mea-travel.pl



Lato 2018
już w sprzedaży!

www.mea-travel.pl

wyniesie 2,4 mln zł, a roboty potrąją do połowy września.

* * *

W połowie lat 90. minionego wieku sporym wydarzeniem było pojawienie się na liniach miejskich w Cieszynie autobusów z katalizatorami. Miejski Zakład Komunikacji mógł pochwalić się wtedy ośmioma takimi pojazdami.

* * *

Wyższa Szkoła Biznesu w Cieszynie była gospodarzem kolejnego Festiwalu Nauki. Przez trzy dni młodzież ze szkół średnich miała okazję uczestniczenia w licznych, ciekawych wykładach. Ich tematyka dotyczyła m.in. nowoczesnego wzornictwa, budowania kariery zawodowej, bezpieczeństwa

publicznego, opanowania stresu przed egzaminem i trenowania umysłu.

* * *

W remizie OSP Puńców odbył się finał powiatowy Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Zwycięzcy: Agata Żurek (gmina Hażlach), Łukasz Cieślak (Wiśla) i Paweł Legierski (Cieszyn). Wezmą oni udział w etapie wojewódzkim konkursu.

* * *

W Wiśle organizowany jest 12. Bieg po Nowe Życie. Celem tej akcji jest popularyzowanie funkcjonowania ludzi po transplantacji serca. Impreza odbędzie się 7 kwietnia z udziałem wielu popularnych artystów i dziennikarzy.

(nik)



ŁĄCZĄ POKOLENIA

Przez tydzień (18-25.03) grało w Jaszowcu 136 zawodniczek i zawodników podczas II Mistrzostw Polski Seniorów w Szachach, a w sobotę przyjechało jeszcze ponad 50 dzieci, żeby rozegrać Turniej Szachowy Dzieci do lat 7 na ziemi cieszyńskiej i rybnickiej. W zakończeniu turniejów wziął udział Stanisław Szwed, wiceminister rodziny, pracy i polityki socjalnej, który objął patronat honorowy nad wydarzeniem oraz główny sponsor i patron wydarzenia dr Adam Mokrysz, prezes Zarządu Mokate S.A.

Zawodnicy przyjechali z całej Polski i zamieszkali w Domu Wczasowym „Nauczyciel” oraz „Gobus”, przy czym to w „Nauczycielu” odbywały się mistrzostwa i tam czekały na zawodników piękne, drewniane statuetki w kształcie figur szachowych – króla, hetmana i gońca, ufundowane przez premiera Morawieckiego. Wręczali je Stanisław Szwed, który odczytał też list od Mateusza Morawieckiego, Adam Mokrysz, wicewojewoda Jan Chrzęszcz, starosta Janusz Król, burmistrzini Strumienia Anna Grygierek oraz prezes ustronńskiego Koła Związku Nauczycielstwa Polskiego Ewa Lankocz.

Mistrzem Polski został Janusz Raszka, zawodnik Stowarzyszenia Szachowego Olimpia Goleszów, zdobywając w 9 rundach 7,5 punkta, srebrny medal zdobył Marek Świerczewski z Wrocławia, a brązowy Jerzy Kot z Wejherowa. Pięciu szachistów uzyskało drugi wynik – 7 punktów, a o kolejności decydowały dodatkowe kryteria. W klasyfikacji kobiet zwyciężyła Liliana Leszner z Płocka (6 pkt.), 2. miejsce zajęła Jadwiga Gasik z Warszawy (5,5 pkt.), a 3. Hanna Wesołowska z Nowego Sącza (5,5 pkt.). Najstarszą zawodniczką była Lucyna Krawciewicz z Łodzi (rocznik 1938), najstarszym zawodnikiem Michał Ostrowski z Łańcuta (rocznik 1927), a najmłodszym Maciej Michnik z Rybnika.



bodzian z Cieszyzna, 2. był Jakub Witon z Rybnika, 3. Adam Lewicki z Cisownicy, a 4. Antoni Łagowski z Cieszyzna. W czołówce dziewczynek do lat 6 nie było reprezentantek naszego powiatu, ale w grupie do lat 7 po Mai Kin z Rybnika, na 2. miejscu uplasowała się Natalia Sikora z Brennej, a na 3. miejscu reprezentantka naszego miasta – Blanka Niemczyk z Przedszkola nr 4 w Ustroniu Hermanicach. Każde dziecko biorące udział w turnieju dostało medal i prezent.

Organizatorami mistrzostw z ramienia Polskiego Związku Szachowego byli: Piotr Bobrowski, Jan Jałowiczor i Paweł Halama, sędzią głównym Jacek Matlak.

Wiceministra Szweda zapytałam, czy gra w szachy, na co powiedział:

– Jestem raczej słabym szachistą, ale teraz zaczynam grać z wnukiem, więc będę musiał sprostować zadaniu. Szachy są niewątpliwie grą królewską i życzyłbym sobie, żeby jak najwięcej młodych ludzi spędzało czas nad szachownicą. Szachy zapewniają dobrą kondycję umysłową i rozwój osobisty nie tylko młodych, ale i dorosłych. Te mistrzostwa pokazały, że szachy integrują i dzięki nim spotykają się ludzie w każdym wieku.

Tekst i foto: **Monika Niemiec**



13/2018/4/R



To tutaj żyjemy od pokoleń. To tutaj wychowują się nasze dzieci i będą się wychowywać kolejne pokolenia Ustroniaków. To my ponosimy odpowiedzialność za to, w jakich warunkach będą żyć dzisiaj i w kolejnych latach. To my ponosimy odpowiedzialność za to, czy kuracjusze nadal będą traktować nas jako jedną z 45 polskich pereł uzdrowiskowych – takie m.in. słowa znalazły się w liście wysłanym 22 marca do premiera Mateusza Morawieckiego. Wystosowali go członkowie Stowarzyszenia „Projekt Ustron””, wskazując na konieczność udzielenia wsparcia gminom uzdrowiskowym, w tym również Ustroniowi, w ramach rządowego programu Termomodernizacji #PolskaBezSmogu 2018-2027. Cały list można przeczytać na stronie stowarzyszenia.

Inicjatorzy wystąpienia do prezesa rady ministrów chcą poprzeć swoje stanowisko jak największą liczbą podpisów naszych mieszkańców, dlatego zwracają się do ustroniaków z prośbą o składanie podpisów. Członkowie Stowarzyszenia mają nadzieję, że pomogą w tym firmy i instytucje, do których wysłane zostały pisma z informacjami na temat akcji. Lista miejsc, gdzie można się podpisywać dostępna będzie na stronie Stowarzyszenia Projekt Ustron. Poniżej zamieszczamy apel i prośbę o pomoc w zbieraniu podpisów.

Monika Niemiec

APEL O CZYSTE POWIETRZE W USTRONIU DO PREMIERA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI MATEUSZA MORAWIECKIEGO

Szanowni Państwo,

Stowarzyszenie „Projekt Ustron” (SPU) zwraca się do Was z prośbą o wsparcie i pomoc w zebraniu podpisów pod apelem o włączenie miasta Ustron do „Rządowego Programu Termomodernizacji #PolskaBezSmogu 2018-2027”. Apel ten został już złożony na ręce Pana Premiera Mateusza Morawieckiego, teraz czeka jedynie na realny głos naszej społeczności.

Wszystkim nam, Ustroniakom, ale i tym, którzy przybyli tutaj w czasach nie tak odległych, leży na sercu dobro naszego miasta oraz regionu. Niezwykłego pod wieloma względami. Każdemu z Was zależy na tym, aby Wasze dzieci oddychały w pełni świeżym powietrzem, aby korzystały z tych wszystkich wspaniałych

(cd. na str. 8)

13/2018/5/R



Wesołego Alleluja!

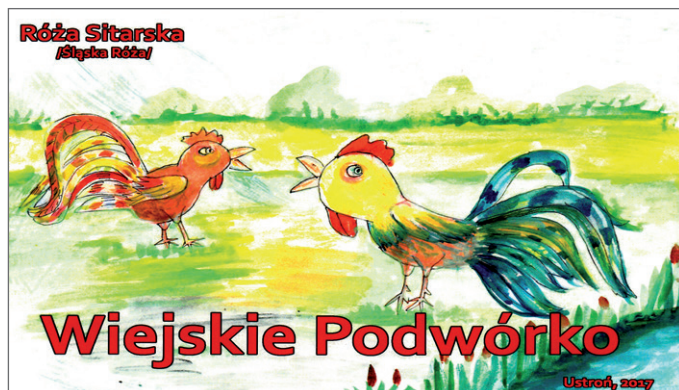
ŻYCZY

Zespół Laboratorium

med-lab od 1985 r.

S U C H A N E K

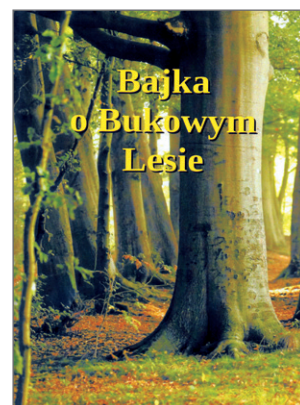
DBAMY O TWOJE ZDROWIE



REFLEKSJE PRIMAAPRILISOWE

W 2017 roku Niedziela Wielkanocna przypadała 16 kwietnia, w 2016 – 27 marca, w 2015 – 20 kwietnia. W 2013 roku Wielkanoc obchodziliśmy 31 marca, a więc 1 kwietnia mieliśmy Poniedziałek Wielkanocny, Śmigus Dyngus i prima aprilis. W tym roku dzień żartów i niewinnych oszustw przypada w niedzielę i trzeba się będzie pilnować, żeby przy świątecznym stole nie przesadzić z psikusami. W czasie Wielkanocy najbardziej dokazywać lubi pogoda, o czym świadczy choćby śnieg w czasie świąt np. w 2013 i 2015 roku.

Zwolenniczką niewinnych żartów w prima aprilis jest mieszkanka Ustronia – poetka Róża Sitarska, którą czytelnicy mieli już okazję poznać na łamach naszej Gazety Ustroniskiej. Tematyka, którą w swoich utworach porusza Śląska Róża (pod takim pseudonimem publikuje), jest bardzo różnorodna. Nie brakuje zachwyty nad przyrodą i rozważań nad kruchością życia, ale dzisiaj zamieszczamy poetycką, prima-aprilisową wizję nowej atrakcji Ustronia. Obok przedstawiamy okładki dwóch książeczek dla dzieci, do których rymowane historyjki napisała pani Róża. Ilustracje wykonały dziesięciolatki – Anna i Laura oraz przyjaciele autorki.



Bajeczne gondole w Ustroniu

Po Czantorii gonią skrzaty – także po Równicy, najbardziej buszują w nocy mali rozbójnicy.

Bardzo są zapracowani i z pomysłem nowym nazywają go ciekawie „primaaprilisowym”.

Wnet z Czantorii na Równicę linę przeciągnęli, do niej mocno i bezpiecznie gondole przypięli.

Złączone dwie góry teraz skrzaty mają, cieszą się i radują często odwiedzając.

W dole płynie rzeka, kamienie omija w wodzie tak jak w lustrze, gondole odbija.

Kolorowe gondole jak pisanki w święta, to każdy turysta w mig je zapamięta.

Piękna Wisła z czystą wodą budzi wszystkie zmysły, w samym środku rwącej rzeki fontanny wytrysły.

Śmiałą wizję krajobrazu wymyśliły skrzaty, by nasz Ustron był ciekawy, w atrakcje bogaty.

TRUDNA ZMIANA

22 marca podczas XXXV sesji Rady Miasta Ustron podjęto ważne dla mieszkańców uchwały dotyczące m.in. ograniczenia niskiej emisji, obwodów i okręgów wyborczych, opieki nad zwierzętami bezdomnymi, jednak obrady zdominował jeden z punktów uchwały wprowadzającej zmiany w budżecie na rok 2018. Dotyczył on przekazania z budżetu Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” 20 tys. zł na wy nagrodzenia członków kapeli Estrady Regionalnej „Równica”. W uzasadnieniu do uchwały czytamy, że przesunięcie środków zaproponowano zgodnie z wnioskiem Komisji Budżetu i Przetwarzania Prawa oraz Komisji Koordynacyjnej Rady Miasta. Na sesji obecnych było 13 z 15 radnych, obrady prowadził przewodniczący RM Artur Kluz.

Z wnioskiem o wprowadzenie poprawki do wspomnianej uchwały, polegającej na wykreśleniu przesunięcia, wystąpił Jan Zachar, który wyjaśniał:

– Sprawa wygląda tak, że pani kierownik Ciszewska przyszła do nas pod koniec roku, prosząc o przyznanie dodatkowych środków, bo ni mo piynindy i nie ma z czego opłacić muzyków, muzykantów, którzy w tym zespole występują. Nie chcą grać za darmo, przynajmniej tak to było mówione. W sumie im się nie dziwie, ja też nie chciałbym grać za darmo. Jak państwo wiecie, zespół otrzymuje rocznie około 70 tys. złotych plus wsparcie finansowe miasta w postaci opłacenia niektórych dojazdów na niektóre wydarzenia czy koncerty. Też wspomnę o tym, że zespół folklorystyczny z Wisły dostaje 10 tys. zł, to jest przebiecie dość znaczne. W dalszej części tej rozmowy pani Renata Ciszewska powiedziała, że ni mo piniyndy, powiedziała, że nie chce grać do kapusty i krupnioków, ponieważ mimo że tam są pieniądze, jest to uwłaczające. Dla mnie, dla osoby, która od 18 lat zajmuje się muzyką, utrzymuje się z muzyki, tak długo prowadzę działalność gospodarczą, jest to sytuacja dziwna i niezrozumiała. Dlaczego? Dlatego, że do kotleta, kaszanki, oscypków, miodu, pieczarek gra czołówka polskich gwiazd – Enej, Kamil Bednarek, u nas będzie Ania Dąbrowska, przecież to wszystko to jest granie do kapusty i kaszoków. Po prostu są takie czasy, że gra się tam, gdzie się płaci, tylko trzeba sobie te koncerty załatwiać. Odbły się dwa spotkania dotyczące tego tematu. Na jedno nie zostałem zaproszony, na drugim byłem. Przyszedł pan prezes stowarzyszenia (Łukasz Kopyciok – prezes Stowarzyszenia Kulturalnego „Równica” – przyp. red.), komisja zadawała pytania mniej więcej o pozyskiwanie środków zewnętrznych na działalność zespołu, jak i chodzenia po sponsorach. Pan prezes powiedział (proszę mnie sprostować jak coś przeinaczę), powiedział, że kiedyś to robili, ale teraz już nie, bo jest ciężko. Czyli jak widać jedyna droga to jest przyjść do rady miasta przed wyborami i postawić sprawę jasno, że zespół chyba przestanie grać, jak nie dostanie kolejnych środków. Nadmieniam, że dostaje 70 tys., to jest bardzo dużo,



To klatka z filmu, jaki pojawił się na stronie Cieszyn i okolice - informacje drogowe na facebooku. Przedstawia konia, który w pierwszy dzień wiosny poszedł w las, a raczej na ustronską dwupasmówkę i włączył się do ruchu w okolicach stacji benzynowej Lotos. Zatrzymali go policjanci z cieszyńskiej drogówki. Koń wrócił do właścicielki.

najwięcej tu w regionie, z czego ja się orientowałem. Prosiłbym również na tym spotkaniu pana prezesa, żeby przedstawił nam dokument wpływów z koncertów za 2017 rok, z tego co wiem, nie wpłynęło takie pismo do rady miasta do dnia dzisiejszego.

W trakcie dyskusji J. Zachar mówił jeszcze:

– Czy macie państwo pewność przyznając te 20 tys. zł, że te problemy się nie powtórzą? Że to jest ta kwota, która zaspokoi żądania tych muzyków? Mnie się wydaje, że nie. To nie jest problem ustroniaków, żeby dopłacali w kółko do zespołu, bo dostają bardzo dużo. To jest problem wewnętrzny zespołu.

Na poruszony przez radnego Zachara temat wypowiadał się przewodniczący Komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji Andrzej Szeja, który mówił m.in.:

– Proszę państwa, spotkaliśmy się u pana burmistrza i poprosiłem o jakieś informacje finansowe m.in., ile jest przychodów z koncertów, ze sprzedaży płyt, żebyśmy mieli jakieś rozeznanie, jakie jeszcze, oprócz pieniędzy z dotacji miasta, zespół ma przychody. Niestety do tej pory nie otrzymaliśmy takiej informacji. Tam po prostu, przykro to mówić, nie ma żadnego zaangażowania, żeby jakiegokolwiek inne środki pozyskać. Zrobiliśmy nawet taki krok, że poprosiliśmy panią Agatę Markiewicz z Urzędu Miasta, żeby pomogła w pisaniu wniosku i z tego, co wiem, takie spotkanie się odbyło, dwa spotkania nawet, bo były możliwości do 15 lutego, żeby w Ministerstwie Kultury starać się o dofinansowanie. Nie wiadomo, czy zespół by dostał te środki, bo to też jest czasem daleka droga, ale jak się nie napisze wniosku, to nie będzie nic. A niestety takie wnioski nie były napisane.

Stanisław Malina stwierdził, że środki przekazywane na „Równicę” są niewspółmiernie niższe niż wartość promocji, jaką zespół robi Ustroniowi, i ostrzegł przed precedensem, jakim jest żądanie od organizacji pożytku publicznego wykazania swoich dochodów.

– Wszystkie organizacje pożytku publicznego prowadzące jakąkolwiek działalność, mają swoje statutowe ciała, walne zgromadzenie czy choćby urząd skarbowy, przed którymi muszą się rozliczać. Czy my, jako rada możemy ich o to prosić, no możemy, ale oni wcale nie muszą tego obligatoryjnie pokazywać. My możemy sprawdzać środki, które dajemy w dotacji. Rozliczamy je i to nie podlega żadnej wątpliwości.

A. Kluz poprosił o wypowiedź naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Katarzynę Czyż-Kaźmierczak, która informowała, że:

– W ubiegłym roku dofinansowane były najróżniejsze wyjazdy, czy to na tournée po Pomorzu czy do telewizji. To są działania, które wprost działają na rzecz promocji naszego miasta i tego



22 marca doszło do kolizji na skrzyżowaniu ul. Katowickiej II i Akcyjowej. Powodem znowu było wymuszenie pierwszeństwa. Dwa samochody mocno zniszczone, na miejscu straż pożarna, policja i pogotowie. Na szczęście kierowcy i pasażerowie nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Fot. W. Herda

nikt nie podważa, bo wiadomo, że zespół regionalny „Równica” jest bardzo dobrą, prężnie działającą wizytówką naszego miasta. Natomiast te kwestie finansowe, czyli składanie aplikacji w celu pozyskania funduszy zewnętrznych wyglądają w taki sposób, że praktycznie ich nie ma. Z tym faktem nie ma co dyskutować. Odbyły się jeszcze co najmniej dwa spotkania z panią Agatą Markiewicz, która jest odpowiedzialna za pozyskiwanie funduszy zewnętrznych. Został przygotowany całościowy wykaz środków, do których „Równica” mogłaby aplikować. Informacja zawierała konkretne daty, czyli kiedy, które programy ogłaszają nabory i to zostało przekazane pani Renacie Ciszewskiej i panu przesowski. „Równica” sama musiałaby uczestniczyć dość mocno w pisaniu tych projektów.

Przewodniczący Kluz potwierdził, że organizacje nie muszą się rozliczać przed miastem, ale dodał, że większość stowarzyszeń ubiegających się o dotacje, robi to. A. Szeja uzupełniał swoją wypowiedź, mówiąc, że nie żądał szczegółowego rozliczenia, prosił jedynie o orientacyjne kwoty, które zespół uzyskuje we własnym zakresie.

A. Kluz podkreślał, że zespół tworzą dzieci i że nie mogą w każdy weekend gdzieś jeździć, koncertować i zarabiać.

– Te dzieci nie mogą żyć z muzyki, one się muszą uczyć, rozwijać w innych kierunkach. Nie możemy im całego wolnego czasu zabrać na to, żeby zarabiała pieniądze na zespół.

W podobnym tonie wypowiadała się Barbara Staniek-Siekierka:

– To jest nieetyczne, że chcemy wtłoczyć zespół dziecięcy, żeby zarabiał, do knajpy. Ja sobie tego nie wyobrażam. Dorośli mogą sobie w każdą sobotę i niedzielę śpiewać, nie muszą się uczyć. Dzieci i młodzież szkolna nie mogą co drugi dzień gdzieś występować, bo jeszcze muszą się uczyć. My i tak je podziwiamy za to, że chodzą na próby i że efekty są takie, jakie są.

– Życzylbym sobie, żebyśmy tyle czasu poświęcili dyskusji o 2, 5 czy 10 milionach, co poświęcamy 20 tysiącom – chciał zakończyć dyskusję S. Malina, ale Krzysztof Pokorny pytał jeszcze:

– Ile rodzice tych dzieci kładą pieniędzy na stół, żeby te dzieci mogły uczestniczyć w zespole folklorystycznym? Bo wiem, że rodzice w innych stowarzyszeniach, które są dotowane z miasta, mają swój wkład finansowy w to, żeby dzieci mogły uprawiać różne dyscypliny, żeby mogły korzystać z dobrodziejstw różnych stowarzyszeń.

K. Czyż-Kaźmierczak informowała, że rodzice płacą składkę w wys. 10 zł miesięcznie, a oprócz tego bardzo angażują się w wyjazdy czy przygotowanie dzieci do koncertów.

Przystąpiono do głosowania. Za usunięciem z uchwały fragmentu dotyczącego przeniesienia środków z budżetu „Prakówki” na dotację dla zespołu „Równica”, a tym samym nieprzyznaniem środków na wynagrodzenia kapeli, głosował J. Zachar, przeciw byli: Marek Górniok, Maria Jaworska, Stanisław Malina, Piotr Nowak, Barbara Staniek-Siekierka, wstrzymali się od głosu: Jolanta Hazuka, Artur Kluz, Krzysztof Pokorny, Piotr Roman, Anna Rottermund, Andrzej Szeja.

Monika Niemiec

(druga część za tydzień)



Nie taki dawny Ustroń, Wielkanoc 2013.

Fot. M. Niemiec

POROZMAWIAJMY O KSIĘSTWIE CIESZYŃSKIM

W błękitnym polu orzeł w koronie... to tytuł spotkania z historykiem i antropologiem kultury Władysławem Żaganem, który opowie o historii symboli Księstwa Cieszyńskiego od czasów najdawniejszych, aż do współczesności. Muzeum Marii Skalickiej zaprasza wszystkich zainteresowanych historią Księstwa Cieszyńskiego w sobotę 7. kwietnia 2018 o godz. 16.00. Wstęp wolny.

DODATKOWY NABÓR NA AQUA AEROBIK

Ogłoszony został dodatkowy nabór na bezpłatne zajęcia organizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego – aqua aerobik dla osób powyżej 60 roku życia. Zajęcia odbywają się na basenie w Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjnym Park Poniwiec w Ustroniu. Pierwszeństwo udziału mają mieszkańcy osiedla Poniwiec. Zapisy trwają do 6 kwietnia. Więcej informacji pod numerem 798460861.

SZLAKIEM WYSPIAŃSKIEGO I KRAKOWSKICH WITRAŻY

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza na spotkanie wyjazdowe szlakiem Stanisława Wyspiańskiego i krakowskich witraży. Program zwiedzania: Bazylika Franciszkańska z witrażami i malarstwem Wyspiańskiego i Mehoffera, Pracownia i Muzeum Witraży, retrospektywna wystawa Stanisława Wyspiańskiego w Muzeum Narodowym oraz Dom Józefa Mehoffera. Wyjazd w środę 11. kwietnia 2018 o godz. 7.00 (spod Lidla w Ustroniu) powrót na godz. 21.00-22.00. Zostało kilka ostatnich miejsc. Prosimy o zgłaszanie uczestnictwa na nr tel.: 33 858 78 44 oraz kom. 883 594 533 w godz. 9-16. Koszt wycieczki podamy w najbliższym terminie.

* * *

Muzeum Marii Skalickiej w okresie świątecznym od wtorku 27. marca do poniedziałku 2. kwietnia będzie nieczynne. Zapraszamy już od 3. kwietnia. Zgłoszenia telefoniczne na wyjazd do Krakowa przyjmujemy na nr tel.: 33) 858 78 44 oraz kom. 883 594 533.

13/2018/15/R

W związku z tym, że po ponad 38 latach pracy w ustronjskim Muzeum przechodzę na emeryturę, serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że jest to placówka aktywna i atrakcyjna zarazem.

Jednocześnie przepraszam tych, których oczekiwania zawiodłam, jednak pracę w Muzeum traktowałam zawsze priorytetowo i na inne sprawy nieraz zabrakło mi czasu.

Obecnie jako młoda stażem emerytka, pełna energii i dobrych chęci do dalszej aktywności jestem gotowa nadal pracować i udzielać się społecznie.

Lidia Szkaradnik

13/2018/6/R

Grupa samopomocy osobom z chorobą Alzheimera i Parkinsona

Kto jest zainteresowany?

Zainteresowani proszeni o kontakt:
tel. 504-095-999

APEL O CZYSTE POWIETRZE W USTRONIU

(cd. ze str. 5)

walorów, jakie daje nam nasz równie wspaniały region z jego niepowtarzalną strefą klimatyczną i geograficzną.

Każdy z Was od zawsze kojarzył Ustron z pięknymi widokami, wspaniałymi górami, szlakami górskimi czy trasami rowerowymi. A przede wszystkim z górskim powietrzem i wspaniałym położeniem geograficznym, dzięki któremu jesteśmy zaliczani do jednej z 45 pereł - miast uzdrowiskowych na mapie Polski.

Dzięki temu, ale i wielu innym atrakcjom, przyjeżdżają do nas turyści. Dzięki temu sezon trwa u nas zawsze cały rok. Dzięki temu jesteśmy tak wyjątkowi – jako jedna z 45 pereł.

Dzięki temu rozwijamy się i pracujemy. Pamiętajmy o tym.

Niestety, to się może zmienić. Dlaczego? Otóż dlatego, że z roku na rok pogarsza się stan powietrza w całej de facto Polsce, a co za tym idzie, także i u nas – w Ustroni. Aby temu zapobiec, należy przedsięwziąć szereg odpowiednich działań. Podjąć wiele skutecznych kroków i decyzji. Warto apelować do wszelkiego typu instytucji o pomoc oraz wspólnie edukować się, uświadamiając wszystkim, że otaczające nas zagrożenia powstaje w naszych piecach, bowiem palone jest w nich czasami czym popadnie. A są środki na to, aby tak nie było!

W „Rządowym Programie Termomodernizacji #PolskaBezSmogu 2018-2027”, czytamy m.in.:

„Rządowy program termomodernizacji zakłada wsparcie

finansowe gospodarstw domowych o dochodach poniżej minimum socjalnego, korzystających z paliw stałych dla potrzeb ogrzewania. Uruchomiony zostanie także program powszechnej termomodernizacji budynków mieszkalnych, który przewidywać będzie oddzielne instrumenty dla mniej i bardziej zamożnych gospodarstw domowych. Mniej zamożne gospodarstwa domowe w Polsce mogą liczyć na sfinansowanie ze środków publicznych 100% kosztów termomodernizacji ich budynków. Dla bardziej zamożnych Polaków wprowadzona zostanie możliwość skorzystania z preferencyjnych kredytów i pożyczek.”

Pokażcie, jak ważne jest dla Was zdrowie Waszych dzieci i Wasze! Jak ważni powinniśmy być tam, w Warszawie! Że nie można o nas zapominać! Że to my tworzymy na świecie tak wspaniały wizerunek Polski! To my jesteśmy także za niego odpowiedzialni! I za zdrowie naszych dzieci, za przyszłe pokolenia, ale i za tradycję naszych ojców i dziadków!

Wsparcie tym programem jest możliwe. Tylko musimy o to walczyć! I o każdą podobną i przede wszystkim skuteczną inicjatywę wspierającą walkę o czyste powietrze, aby już nigdy nie ominęła Ustronia.

Przemysław Korcz,

prezes Zarządu Stowarzyszenia „Projekt Ustron”



BUDŻET OBYWATELSKI

**Masz ciekawy pomysł,
ale brakuje Ci środków?
Pamiętaj, że w Ustroni
mamy
Budżet Obywatelski!**

To już 3. edycja Budżetu Obywatelskiego w Ustroni. Jeśli masz ciekawy pomysł na zagospodarowanie swojej okolicy lub na zaktywizowanie swoich sąsiadów, koniecznie złóż wniosek. Będzie to możliwe od 1 maja do 1 czerwca 2018 r. Szczegółowy harmonogram oraz formularze zgłoszeniowe są dostępne już teraz na stronie budżetu: www.budzetobywatelski.ustron.pl.

Warto więc zastanowić się już dziś, co chcielibyśmy zrealizować w 2019 roku.

W tym roku, jak i w poprzednich, środki przeznaczone na Budżet Obywatelski w budżecie miasta to 360 tys. złotych. Kwota ta podzielona jest na równe części

po 40 tys. zł na każde z 9 osiedli:

Polana, Poniwiec, Ustron Centrum, Ustron Górny, Ustron Dolny, Zawodzie, Hermanice, Lipowiec, Nierodzim. Zachęcamy do składania wniosków do budżetu, bo warto zmieniać nasz Ustron na lepsze. Wystarczy jedynie wypełnić wniosek i uzyskać 15 podpisów mieszkańców popierających pomysł z danego osiedla.

Przygotowując się do złożenia wniosku należy zwrócić uwagę, jakich zadań nie należy realizować w ramach budżetu:

- przekraczających wysokość przeznaczonych środków, tj. 40 tys. zł.;
- których realizacja trwa dłużej niż rok kalendarzowy;
- generujących po zakończeniu projektu koszty niewspółmiernie wysokie w stosunku do wartości proponowanego zadania;
- sprzecznych z obowiązującymi w mieście planami i programami;
- które wymagają współpracy insty-

tucjonalnej podmiotów zewnętrznych, jeżeli te nie przedstawiły wyraźnej, pisemnej gotowości do współpracy w formie oświadczenia;

- naruszających przepisy prawa, prawa osób trzecich;
- zakładających realizację jedynie części zadania, np. tylko sporządzenie projektu.

Dodatkowe informacje: www.budzetobywatelski.ustron.pl. **Urząd Miasta Ustron**

13/2018/7/R

Wesołych Świąt Wielkanocnych życzy

MARKO

tel. +48 33 854 33 34

**PODŁOGI DRZWI ROLETY
BOAZERIE KOREK KARNISZE**

43-450 Ustron, ul. Cieszyńska 1 (pod Apteką)

13/2018/8/R

OPTYKexpert

OKULISTA

przyjmuje:

Środa: 14.00-16.00

USTRON, ul. Andrzeja Brody 4

Rejestracja: 33 854 58 07

N X V
M C T H.
A F D Z E.
Q L Y K I.
P R Z V X T.

www.optykexpert.net

DZIEŃ KOLOROWEJ SKARPETKI

Pierwszy Dzień Wiosny młodzież z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu po raz kolejny przywitała w kolorowych skarpetkach „od pary”. 21 marca to Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa, a skarpetki nie do pary ubieramy, aby wyrazić własną świadomość i otwartość dla nich. Młodzież gimnazjum w tym roku rysowała także symboliczną linię na dłoni, aby wyrazić tym samym gotowość (wy)równania szans funkcjonowania społecznego osób z zespołem Downa. Świętowanie tego dnia jest szczególnie ważne dla uczniów naszego gimnazjum, którzy w swojej karierze edukacyjnej nie mieli szans spotkać w swojej klasie rówieśnika z zespołem Downa. Cieszy niezmiennie fakt, że nasza młodzież w sposób bardzo spontaniczny przyjmuje inicjatywy związane z ich niepełnosprawnymi rówieśnikami. Nie była to ostatnia impreza tej wiosny wspierająca integrację społeczną w Gimnazjum nr 2 w Ustroniu.

Małgorzata Gil
Pedagog specjalny

STARY TESTAMENT OKIEM DZIECI

17 marca w auli Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja w Bielsku-Białej zostały wręczone nagrody dzieciom uczestniczącym w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym Sola Scriptura.

Konkurs organizowany jest przez Wydawnictwo Augustana oraz Generalnego Wizytatora Nauczania Kościelnego KE-A i adresowany jest do uczniów klas pierwszych, drugich i trzecich szkół podstawowych. Tematem tegorocznej edycji konkursu było życie starotestamentowych postaci: Estery oraz Daniela.

Nagrodzeni zostali następujący uczniowie SP-1 oraz SP-2 w Ustroniu: I miejsce - Miłosz Mikos z kl. 2 SP-2, IV miejsce Pola Pustelnik z kl. 2 SP-2; wyróżnienia: Mateusz Bujok z kl. 3 SP-2, Julia Mikos z kl. 2 z SP-2, Wiktoria Mlicka z kl. 1 SP-1.

W ramach Ogólnopolskiego Konkursu Sola Scriptura uczestnicy mieli możliwość obejrzeć film pt. „Storm. Opowieść o odwadze”.

Urszula Śliwka



Laureaci z Ustronia z biskupem diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego Adrianem Karczago.



13/2018/9/R

Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji
ul. Zdrojowa 6, 43-450 Ustron



**ZDROWYCH I POGODNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,
SERDECZNYCH SPOTKAŃ
W GRONIE RODZINY I PRZYJACIÓŁ.
WIOSENNEGO OPTYMIZMU ORAZ
AKTYWNOŚCI NA ŚWIEŻYM POWIETRZU**

ŻYCZY

ZBIGNIEW EYSYMONTT
DYREKTOR ŚLĄSKIEGO CENTRUM REHABILITACJI I PREWENCJI
WRAZ Z ZESPOŁEM

Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji to specjalistyczny szpital rehabilitacyjny, o najwyższym poziomie referencyjności. Jesteśmy zespołem wybranych i oddanych pacjentom fachowców, wyspecjalizowanych we wczesnej rehabilitacji osób po przebytych zawałach i operacjach serca oraz urazach i zabiegach ortopedycznych.

Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji rehabilituje pacjentów w ramach programu kompleksowej opieki nad pacjentem po zawale serca (KOS-zawał), również w domu z wykorzystaniem tzw. **TELEREHABILITACJI**.

ZAPRASZAMY DO ZAPOZNANIA SIĘ Z NASZĄ OFERTĄ

ZADZWOŃ | ZAPYTAJ | ZAPRASZAMY!

REJESTRACJA: tel. 33 854 16 32, 33 854 25 86, tel. kom. + 48 664 952 737

E-MAIL: izba@scr-ustron.com.pl | www.scr-ustron.com.pl





Andrzej Seweryn

Ewa Kasprzyk

CO ROKU CIEKAWIE

W poprzednim numerze gazety opisywaliśmy tegoroczne spektakle teatralne, które odbyły się w ramach XX Ustrońskich Spotkań Teatralnych. Z racji tego okrągłego jubileuszu postanowiliśmy porozmawiać z osobami, które na przestrzeni tych lat często przybywały czy do muzeum, czy do „Prażakówki”, aby zobaczyć dobry teatr.

– Zanim jeszcze Ustrońskie Spotkania Teatralne zaczęły odbywać się w „Prażakówce”, chodziłam na nie do muzeum – mówi nam jedna z osób, która na przestrzeni tych 20 lat często zasiadała na widowni, aby zobaczyć sztukę. – Jako że niezbyt lubię komedie, wybierałam się zawsze raczej na inne gatunki. Szczególnie utkwił mi w pamięci „Mistrz i Małgorzata” w wykonaniu aktorów Sceny Polskiej Teatru z Czeskiego Cieszyńska i „Konopielka”, podczas której na scenie pojawił się Edward Żentara. Te spektakle ujęły mnie za serce. Poza tym pamiętam także Andrzeja Seweryna w „Szekspirze forever!” i Jerzego Zelnika, który był w Ustroniu zaraz na początku UST.

Nasza rozmówczyni nie zapomni także spotkania z aktorem Piotrem Polkiem, szarmanckim i eleganckim, do którego garnęły się wszystkie panie.

– Kiedyś na spektakle chodziło dużo młodzieży. Szkoły dostały bilety, więc korzystały. Dobrze by było, aby więcej młodych przychodziło na sztukę teatralną, a USTa to niesamowita do tego okazja – stwierdza.

Inna ustronńska teatromanka Irena Paszek-Becker zaznacza, że w Ustroniu, od strony kulturalnej, dzieje się bardzo dużo. Spotkania teatralne, jesień muzyczna, koncerty, występy, również

ustrońskiej młodzieży, czy to muzyczne, czy aktorskie stoją na wysokim poziomie.

– Na spotkania teatralne chodzę nieprzerwanie od 2008 roku i to na wszystkie spektakle, wykupuję sobie abonament. Spośród nich najbardziej utkwiły mi w pamięci dwa: „Belfer” z Wojciechem Pszoniakiem i „Mistrz i Małgorzata”, była to ciekawie wyreżyserowana sztuka. Co roku tak naprawdę znajdzie się coś innego, dla każdego, bo te trzy spektakle, które co roku goszczą na scenie „Prażakówki”, są różnorodne jeśli chodzi o gatunek. Jest zatem coś do przemyślenia, coś do pośmiania się. Dla mnie wszystkie sztuki są interesujące – mówi pani Irena dodając, że ciekawymi sztukami są te, które pozostają w pamięci, kiedy człowiek musi jeszcze nad nimi później pomyśleć.

– W tym roku bardzo ciekawy był „Ranny ptaszek”, sztuka bardzo życiowa. Przedstawiono ją jako czarną komedię, ale stwierdziłam, że nie było tam zbyt nic do śmiechu. Ogółem żeńska część widowni stwierdziła, że właśnie ten spektakl był lepszy, panowie zaś zachwyceni byli tym pierwszym: „Przebojem sezonu”. Ale generalnie, człowiek zawsze czegoś nowego się dowie. Warto więc korzystać i chodzić na wszystkie spektakle.

Pani Irena pamięta, że kiedyś na kulturalne wydarzenia nie chodziło tak dużo ludzi, a bilety można było kupić na ostatnią chwilę. Obecnie trzeba sobie wcześniej je zarezerwować.

– Ludzie się do tego przyzwyczaili, zobaczyli, że to jest coś, na co warto pójść – stwierdza. – Nigdy nie zależało mi na tym, aby z jakimś aktorem porozmawiać, nie zabiegałam też o uzyskanie autografów. Wystarczy mi to, że widzę aktorów na scenie w czasie spektaklu. Zachwycona jestem także Przeglądem Amatorskich Zespołów Teatralnych – z roku na rok jest coraz lepszy. Kto wie, może w przyszłości, gdy te dzieciaki zostaną aktorami, przyjadą do Ustronia w trakcie UST.

Agnieszka Jarczyk



Anna Seniuk

Andrzej Grabowski

13/2018/10/R

**Zdrowych, radosnych
Świąt Wielkanocnych**

wszystkim czytelnikom
Gazety Ustrońskiej
oraz
swoim Klientom
składa drukarnia

EURODRUK *offset*

www.eurodruk.eu

13/2018/11/R

**Radosnych
Świąt Wielkanocnych
oraz wesołego
Śmigusa-dyngusa**

życzą
Zarząd, Rada Nadzorcza
i Pracownicy
PSS Spółem w Ustroniu

od zawsze
Spółem
Ustron
twoje

Gama
Tradycyjnie dobry wybór



GRAŁI NA USTACH

W przeciągu 20 lat UST na ustronńskiej scenie pojawili się:

Jerzy Zelnik, Barbara Gruzińska, Irena Jun, Olgierd Łukaszewicz, Michał Banasik, Katarzyna Gniewkowska-Kępka, Jerzy Gniewkowski, Wiesław Sławik, Edward Żentara, Joanna Szczepkowska, Mikołaj Grabowski, Jan Peszek, Krzysztof Kolberger, Janusz Strobel, Jan Englert, Andrzej Grabowski, Anna Seniuk, Piotr Machalica, Anna Dymna, Edward Linde-Lubaszewski, Beata Paluch, Jerzy Trela, Emilia Krakowska, Zofia Saretok, Joanna Żółkowska, Tomasz Stockinger, Marzena Trybała, Emil Kamiński, Piotr Cyrwus, Jerzy Nowak, Tadeusz Malak, Magdalena Zawadzka, Leonard Pietraszak, Marian Opania, Wiktor Zborowski, Grupa Rafała Kmity, Olga Bończyk, Dariusz Kordek, Maciej Damięcki, Małgorzata Lewińska, Julita Kozuszek, Jan Jakub Należyty, Zbigniew Zapasiewicz, Olga Sawicka, Cezary Żak, Wojciech Pszoniak, Tadeusz Huk, Magdalena Walach, Przemysław Branny, Hanna Śleszyńska, Piotr Prgowski, Sylwester Maciejewski, Bogdan Kalus, Artur Barciś, Marek Siudym, Jacek Kałucki, Agnieszka Sitek, Tomasz Mędrzak, Witold Pyrkosz, Katarzyna Żak, Edyta Olszówka, Lesław Żurek, Tomasz Dedek, Ewa Szykułska, Piotr Dąbrowski, Ewa Kasprzyk, Jan Nowicki, Andrzej Seweryn, Małgorzata Potocka, Olga Borys, Maciej Robakiewicz, Jacek Kawalec, Grzegorz Małecki, Piotr Polk, Piotr Szvedes, Viola Arlak, Tadeusz Chudecki, Anna Gornostaj, Artur Dziurman, Grażyna Zielińska, Hanna Zientara, Katarzyna Jamróz, Michał Pietrzak, Michał Milowicz, Barbara Bursztynowicz, Leon Charewicz, Tomasz Ciachorowski, Justyna Ostach, Agnieszka Darkowska, Dariusz Taraszkiewicz, Mirosław Woźniak oraz aktorzy Sceny Polskiej Teatru z Czeskiego Cieszyńska.

PODSUMOWANIE XX LECIA UST

Czułam:

strach - czy dobrze dobrałam repertuar?

obawę - jak pójdzie sprzedaż biletów?

niepewność - czy spektakle się spodobały?

niepokój - czy wszystko się udało?

rozczarowanie - częścią pewnego spektaklu

zaskoczenie - dobrą grą pewnego aktora

radość - że się udało

wzruszenie - wymową pewnego spektaklu

rozdzieranie - czy wszystkim się podobało?

chwilowy spokój - że już po

ciągły niepokój - co na XXI UST-a?

Artyści są tacy, jak my - jedni sympatyczni, inni nerwowi, jeszcze inni skryci i małowinni, czasem opryskliwi i z przejawem megalomani. Tylu już u nas wystąpiło! Większość gra całym sobą ale stare dobre szkoły wylapać można bez trudu - wspaniała dykcja, postawa, szacunek dla widza.

Jak było przez te 20 lat ocenić mogą tylko widzowie. Im dziękuję za zainteresowanie i obecność na spektaklach, za podpowiedzi, słowa krytyki i uwagi. Dla Was, Kochani, MDK działa, jak umie najlepiej. Zmiany pokoleniowe już niedługo, pędzący czas nie daje o sobie zapomnieć. Co przyniesie nowe? Z pewnością dalszy rozwój, inne propozycje, zmianę kierunków, świeżość. To nieuchronne ale jakże potrzebne. Historię tworzą ciągle nowi ludzie - i na scenie, i w życiu. Miałam (i jeszcze mam) to szczęście, że w życiu Państwa troszkę zagościłam. To bardzo mile, dziękuję, że zostałam przyjęta. **Barbara Nawrotek-Żmijewska, dyrektor MDK „Prażakówka”**



ROZMYŚLANIA POD KRZYŻEM

Jak przed każdymi świętami, w redakcji odwiedził nas ks. dr Henryk Czembor i przyniósł kolejną książeczkę. Od lat już prezentujemy i cytujemy teksty wieloletniego proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu i felietonisty naszej Gzety Ustronkiej. Na wstępie najnowszego wydawnictwa autor zwraca się do czytelników wspominając początki swojej działalności literackiej, a dalej znajdujemy wiersze i felietony – przypowieści m.in. o tym, że cierpienie jest wartością, dzieci darem Pana, bliscy, którzy odeszli naszą opoką, a my pyłkiem zaledwie. W tomiku na Wielkanoc 2018 roku znajdziemy też wiersze i modlitwy autorstwa H. Czembora, a poniżej zamieszczamy słowo wstępne. Książeczkę można nabyć m.in. w kancelarii parafialnej. **Monika Niemiec**

JESZCZE RAZ

To był czas pasyjny roku 2000. Wtedy napisałem swoją pierwszą książeczkę na okres pasyjny i wielkanocny. Nosiła tytuł „Siedem słów” i zawierała rozmyślenia na temat słów, które Chrystus Pan wypowiedział z krzyża.

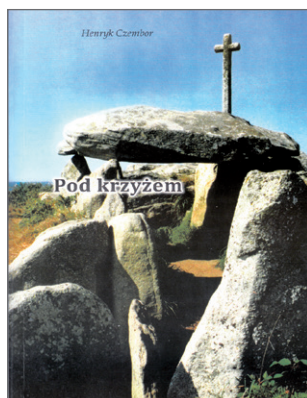
Chciałem, aby wierni nie tylko wzięli udział

w nabożeństwie wielkopiątkowym, ale mieli też nad czym zastanowić się w zaciszu domowym.

I dlatego wraz z synem rozdałem je wszystkim uczestnikom nabożeństw wielkopiątkowych w naszej parafii. A ponieważ wydałem tę książeczkę w nakładzie 5.600 egzemplarzy, udało mi się skłonić niektórych moich Braci w Urzędzie, żeby podobnie zrobili w swoich parafiach, a potem postanowiłem, że będę wydawał co roku dwie książeczki świąteczne: jedną na okres pasyjno-wielkanocny, a drugą na czas adwentowo-godowy. I tak czyniłem przez kolejne lata. Ze względów ode mnie niezależnych

musiałem jednak stopniowo zmniejszać wysokość nakładu tych książeczek. W tym roku mam z napisaniem i wydaniem kolejnej książeczki dodatkową trudność, a jest nią stan mojego zdrowia i samopoczucie.

A do tego, po przeżytym udarze mózgu i prawie dwumiesięcznym pobycie w szpitalach w Lublinie i w Cieszynie, coraz trudniej przychodzi mi pisanie nowych tekstów. Nie chciałbym jednak sprawić zawodu moim wiernym czytelnikom. Postanowiłem jeszcze raz zaryzykować i wydać tę kolejną książeczkę. W niej chcę wyrazić najserdeczniejsze życzenia Bożego Błogosławieństwa na czas pasyjny i wielkanocny i na każdy późniejszy czas tym wszystkim, którzy zechcą po tę książeczkę sięgnąć. **Henryk Czembor**





Piernikowe pisanki to nietypowy, piękny prezent, jaki można sprawić bliskim. Pisanki te zostały docenione podczas konkursu na Najpiękniejszą Wielkanocną Pisanke, który odbywał się w Wiśle. Pani Luscia zajęła w nim 1. miejsce w kategorii osób dorosłych. Fot. A. Jarczyk

TO MÓJ SŁODKI BIZNES

Piernikowe hobby. Tak można by nazwać pracę, jaką na co dzień wykonuje pani Lucyna Adamczyk. Pracę, choć, jak mówi, to jest coś, co ją odpręża. - Znajomi mówią, że odkąd zaczęłam piec te pierniczki, rozkwitłam - śmieje się pani Luscia. W czym tkwi ten sekret?

Pani Luscia mieszka pod Małą Czatonią, nieopodal lasku. Spokojna okolica to idealna okazja do tego, aby zająć się swoim hobby. Pracownia, w której powstają piękne pierniczki, znajduje się w domu, na piętrze. W niewielkim saloniku stoi okrągły stół, przy którym pani Luscia tworzy różne piernikowe wzory. Są też odpowiednie suszarki pomagające ciastkom nieco odetchnąć przed lukrowaniem.

TO PRZEZ PRZYPADEK

Pani Luscia to pogodna, pełna ciepła kobieta, z nutką szaleństwa. Sama o sobie mówi, że lubi robić kilka rzeczy naraz, choć w przypadku pierniczek musi wygospodarować czas tylko dla nich. Pierniki nie lubią pośpiechu, uczą też cierpliwości.

– Wszystko zaczęło się dosyć banalnie, dwa lata temu – opowiada pani Luscia. – Jako że rodzina mojego męża mieszka w USA, na każde święta czy większe okazje wysyłałiśmy im paczkę z prezentami. Niestety, nic nie docierało w jednym kawałku. Nieraz odbieraliśmy telefon z podziękowaniami za prezent, który jednak po drodze potłukł się czy zламаł. Pewnego razu, a był to wrzesień 2015 roku, zobaczyłam na facebooku reklamę ozdobnych pierniczek. Były piękne. Zaciekało mnie, czy tego typu prezent doszedłby do USA w całości. Zadzwoiłam zatem do tej pani, dziś już

jesteśmy przyjaciółkami, z pytaniem, czy takie pierniczki są trwałe, jakie są wzory itp. Ona mnie wówczas zapewniła, że na pewno dojdą do rodziny w całości. Zaczęła mi też opowiadać, że może zrobić każdy wzór, jaki tylko będę chciała, z zastrzeżeniem, że jeśli bym się zdecydowała, to ona już by to musiała zrobić, bo przed świętami nie będzie miała czasu. Zamówiłam więc u niej pierniczki. W momencie, kiedy je odebrałam, zachwyciłam się jeszcze bardziej. Delektowałam się ich wyglądem, tą misterną robotą. W międzyczasie szukałam w internecie informacji na temat tego, jak to się dzieje, że to ciastko jest tak trwałe i co można zrobić, aby go tak pięknie udekorować.

Pani Luscia wsiąknęła w ten temat całkowicie. Nie było dnia, żeby nie siedziała przed monitorem komputera i nie szukała wszelkich, nawet drobnych informacji o pierniczkach. Mąż nie mógł już tego znieść. Powiedział jej wtedy, żeby zaczęła piec te pierniki - jak wyjdą to już ma zajęcie, jak nie, to da sobie spokój. W obu przypadkach zacznie w końcu kontaktować.

– Dzięki mężowi zdobyłam się na odwagę i zaczęłam się tym zajmować. Byłam zdziwiona tym, jak dobrze mi to wychodzi. Na święta napiekłam tyle tych pierników, że obdarowałam rodzinę i znajomych, kilka też udało mi się sprzedać. Myślałam, że temat pierników odkopię na kolejne święta za rok. A tu

w styczniu dostaję telefony od ludzi z prośbą o zrobienie pierniczek na Dzień Babci i Dziadka, na jakieś inne okazje rodzinne, firmowe, na święta. Postanowiłam więc założyć firmę dzięki Inkubatorom Przedsiębiorczości. Nie wiedziałam co prawda, czy ta firma mi się utrzyma, nie wiedziałam, czy np. w sezonie letnim będą jakiegokolwiek zamówienia – mówi pani Luscia.

Motywatorem do założenia piernikowej firmy był dobry znajomy państwa Adamczyków, Jurek, który od samego początku wspierał panią Lusią i pomagał w znalezieniu zleceń. Jako pierwszy też zamówił u niej dużą ilość pierników. Dzięki jego pomocy udało się rozwinąć firmę i przyciągnąć klientów.

CAŁA SZTUKA W LUKRZE

– Moje pierwsze pierniki nie były takie, jak te obecne. Lukier kojarzyłam jedynie taki, jak ten z babki. Zrobiłam więc taki lukier, który w ogóle mi nie zastygł, lepił się nawet po 5 dniach i nic się nie dało z tym zrobić. Zaczęłam więc szperać i szukać informacji. W tym momencie są już kursy dekoratorskie, ja to wtedy drążyłam przez youtube, przez jakieś przepisy – pani Luscia nie poddała się, metodą prób i błędów doszła do perfekcji. Rzeczony lukier to tzw. lukier królewski, gdzie na jedno białko trzeba dodać całą szklankę cukru pudru. On jest tak gęsty jak bita kremówka. Tę gęstość później stymuluje się w zależności od potrzeb.

– Na pierniczkach wykonuję takie różne kwiatuszki, więc do tego typu dekoracji muszą ten lukier mieć bardziej gęsty. Często na jednym pierniku mam trzy gęstości lukru. To taka misterna zabawa. Na koniec barwnikiem spożywczym ozdabiam, nadaję ostateczne kształty. To są etapy, które trzeba po kolei wykonywać, spokojnie i cierpliwie. Niektórzy mówią mi, że jestem taką cierpliwą osobą, ja twierdzę, że tej cierpliwości się uczę. Z natury lubię ogarniać wiele rzeczy naraz, a tu trzeba wszystko robić spokojnie. Najlepiej też być wyspanym, bez drżących rąk. Mój mąż twierdzi, że jakoś nie widzi,

13/2018/12/R

W tym szczególnym czasie, gdy wspominamy tajemnicę Zbawienia pragnę złożyć wszystkim Państwu najserdeczniejsze życzenia,

aby Chrystus Zmartwychwstały obdarzył niezbędnymi łaskami, tak abyśmy umieli odnaleźć w sobie wiarę w lepszą przyszłość i miłość do drugiego człowieka.

Janusz Król
Starosta Cieszyński



żebym była bardziej cierpliwa względem innych rzeczy oprócz pierników – śmieje się pani Lusia. – Przez cały 2016 rok byłam samoukiem. Wiele osób dziwiło się, że w takim tempie zdobyłam taki poziom. Znajomi mówią, że pewno mi tak idzie, bo urodziłam się do tego pierniczenia. Już różne anegdotki krążą. Mówią też, że nie mogę się gniewać, gdy ktoś mi mówi, że jestem popierniczona, bo jestem. Nie mam prawa się na to obrażać.

KOLEJNY ETAP - TRÓWŁY

Pani Lusia od pół roku tworzy autorskie wzory na pierniczkach. Wcześniej zasięgała rad i czerpała inspiracje od innych, bardziej doświadczonych koleżanek.

– Na początku, kiedy zaczynałam pracować, miałam na tyle mało swobody w poruszaniu się we wzorach, że czerpałam inspirację od dziewczyn, które już to robiły od jakiegoś czasu. W cukiernictwie, aby użyć jakiegoś wzoru, należy zapytać, czy można się zainspirować daną dekoracją. Zazwyczaj jest odpowiedź pozytywna, zawsze jest komuś miło. Od jakiegoś pół roku większość wzorów jest autorskich. Stare pocztówki czy koniakowskie koronki to piękny materiał na wyrobienie pierników z dekoracjami. Koniakowskie koronki są bardzo trudne do zrobienia, ale postanowiłam ostatnio ułatwić sobie pracę i zamówiłam taki specjalny walek z koronką. Nie wyobrażam też sobie pierników bez kwiatków, na każdym musi być choć jeden – mówi pani Lusia. – Teraz jest okres wielkanocny, zamiast takich tradycyjnych pisanek robię właśnie pierniczki. Kiedyś próbowałam robić pisanek koronkowe, ale jest to naprawdę trudne. Bardzo bym chciała zrobić takie cieszyńskie trówły w wydaniu piernikowym. Mierzę się z tym tematem od zeszłego roku. Zrobiłam taką świąteczną kartkę w stylu retro, jeszcze troszkę do trówły mi brakuje, ale jest już blisko.

TO MOJA PASJA

Pani Lusia w trakcie naszej rozmowy kilka razy zaznacza, że nie wyobraża sobie,

żeby mogła robić co innego. Odkryła w sobie talent, którego tak długo poszukiwała. Nie zamierza go wypuszczać ze swoich rąk.

– Myślę, że jest więcej takich osób, która mają taki talent, ale muszą go w sobie odkryć. Nie wiem czy się poddają, czy nie szukają swoich pasji. Ale zachęcam do tego, aby jednak odkrywać w sobie to, co potrafimy robić i co sprawia nam radość – stwierdza pani Lusia. – Ja zajmuję się tym zawodowo od dwóch lat, czyli, można powiedzieć, wcale nie od tak dawna. W przeszłości temat rękodzielniczy już kilkakrotnie przechodziłam - od koronek po bukieciarstwo. Cały czas czegoś jednak poszukiwałam, czegoś, co mogłabym robić i co sprawiałoby mi radość. I znalazłam to w tych pierniczkach. Zamówień mam dużo, nieraz muszę wstawać w nocy, żeby coś dokończyć, ale to jest taka pierwsza praca, w której cieszę się z tego, co robię.

Najwięcej zamówień spływa przed świętami Bożego Narodzenia, które u pani Lusi zaczynają się już we wrześniu, bo właśnie wtedy zaczynają zgłaszać się firmy, różne instytucje z prośbą o wykonanie artystycznych pierniczków. W październiku wszystko musi być gotowe.

– W święta Wielkanocne tych zamówień mam mniej, choć także muszę wykonać sporo króliczków, jajek, kurek – mówi Lusia. – Oprócz tego mam cały czas zamówienia indywidualne. Niektórzy mi mówią, że mogłabym zacząć wystawiać się na kiermaszach. Ale ja nie chcę, nie chcę zrobić z tego mojego słodkiego biznesu fabryki. To już nie byłoby to, ta jakość mogła być obniżona. Teraz mam pierniki zindywidualizowane. Choć znajomi się śmieją i mówią, że kiedyś przed moim domem będzie stał taki wielki piernikowy ciastek z napisem „Fabryka Lusi”.

Pani Lusia od kiermaszy woli spotykać się z dziećmi i spędzać z nimi czas na pieczeniu pierniczków. Takie warsztaty są dla niej odprężeniem, ale także sposobem na to, aby przypominać ludziom, że takie wspólne piczenie w kuchni może bardzo zbliżyć. Mówi najmłodszym, aby zachęcali swoich rodziców do wypieków.

– Kiedyś odebrałam telefon od jednej z mam, abym podała jej przepis na pierniczki, bo syn nie da jej spokoju. Bardzo zależało mu na tym, aby z mamą coś upiec. I o to właśnie chodzi – zaznacza pani Lusia.

Agnieszka Jarczyk



Pani Lusia w trakcie naszej rozmowy opakuje pierniczki w ozdobną folię i przygotowuje do przekazania zamawiającym.
Fot. A. Jarczyk



www.optyk-fuchs.pl • tel. 33 858 76 67 • tel. 33 854 13 90

Z KRZYŻOWEJ WYPRAWY

W Polsce szachy znane są od średniowiecza. Podobno przywiózł je do nas Henryk Sandomierski jeden z synów Bolesława Krzywoustego, uczestniczący w wyprawie krzyżowej. Szachy traktowano jako przygotowanie do prowadzenia bitew, wojen, ale przede wszystkim jako rozrywkę. Najstarsze szachy znaleziono w Sandomierzu i pochodzą z XIII w. Nie



Wiadomo, że ciury były plagą obozów. Wadzili, bruźdźli, a w hulaszcznej ochocie wyczekiwali obłowu. Starzeli się w służbie nie chorągwi, ale Bachusa. Sylenowie w rogatywkach i kontuszach z wylotami.

byliśmy wówczas społeczeństwem nabyt rozbudzonym intelektualnie, więc wiele więcej znalazł z tamtego okresu dotyczy gry w kości. Szachownice stosowano w herbach wczel, wszczel, pczel. Pierwotnie herbem woj. kaliskiego była szachownica, potem dopiero dodano zuba. W czasach Kazimierza Wielkiego wydano rozporządzenie przeciwko używaniu szachów jako gry hazardowej. Pieczęć ziemianina wielkopolskiego Dobrogosta Włoskiejowskiego z 1382 r. przedstawia szachownicę 4x4. Łukasz Górnicki w „Dworzanie” pisał: „Gra w szachy jest czysta a rozumu bystrego zabawa”. W 1506 r. ukazuje się poemat Jana Kochanowskiego „Szachy” rozpoczynający się słowami:

*Wojnę powiedzieć myśli serce moje,
Do której miecza nie trzeba ni zbroje,
Ani pancerni, ani arkabuzów,
Ta walka czyście może być bez guzów.
K' temu wyjeżdżać nie potrzeba w pole,
Wszystka się sprawa ogląda na stole.*
Dalej w opisie zmagania szachowych przedstawione są szczegółowo posunięcia hetmana, przez Kochanowskiego zwanego panią.

*Tak Pani biała z mieczem się zawija,
Kto się nagodzi, od razu zabija.
Sprzątnęła Popu, jeszcze dalej bieży,
Doięła Rochu na wysokiej wieży,
To w tę, to w ową stronę szabłą błyska,
A przed nią w kupę huf się czarny ściska.
Pełno jej wszędy, rwie się i w namioty,
Przez gęste wozy, przez wały, przez płoty.*

Wypada wyjaśnić, że różne bierki szachowe różnie nazywano, poza królem, który był nim w Polsce zawsze. Hetman: królowa, baba, dama, pani. Wieża: roch, słoń. Goniec: laufer, pop, strzelec, giermek, książd, mnich, kapłan (jak wyjaśniano dlatego, że duchowni blisko władców stoją, a często graficznym oznaczeniem gońca-kapłana była infuła). Koń: skakun, rycerz, jezdny. Pionek: pieszek, drab.

W 1835 r. ukazała się książka K. Krupińskiego „Strategika szachowa, czyli teoretyczny i praktyczny sposób doskonalenia się w grze szachów” - pierwszy polski szachowy podręcznik. Szachy pojawiają się w prasie głównie jako zagadki, zaś w literaturze służyły do efektownych analogii.

SZACHY SKIRMUNTOWEJ

Szachy wiązano z wojną, a nawet ze zwycięstwami polskiego oręza. W 1875 r. w Tygodniku Ilustrowanym ukazał się artykuł o Helenie Skirmuntowej (1827-1874), cenionej malarce i rzeźbiarce. Studia malarskie w wieku 17-19 lat odbywała w Berlinie i Dreźnie, później w Wiedniu i Rzymie, gdzie profesor L. Amici „nikomu nie dozwala zająć miejsca, które dlań zostało pamiętnem, bo je najzdolniejsza niegdyś uczennica zajmowała”. Podczas powstania styczniowego Helena Skirmuntowa została aresztowana za próbę dostarczenia depeszy Romualdowi Trauguttowi. Zesłana tworzyła rysunki towarzyszy niedoli. Zwolniona w 1867 r. z zakazem pobytu na Litwie, zamieszkała na Krymie. Tam też stworzyła słynne szachy przedstawiające uczestników bitwy wiedeńskiej z 1683 r. Artystka planowała wyrzeźbić 32 figury przedstawiające charakterystycznych uczestników boju. Powstało 21 figur, a wśród nich król biały, czyli Jan III Sobieski, król czarny – Muhamed IV (obojętny, z wiarą w przeznaczenie proroka. Gnuśnie w Adrianopolu oczekuje zwycięstwa). Hetman biały – Stanisław Jabłonowski, hetman czarny – Kara Mustafa (znienacka zaskoczony zerwał się z wezgłowia we wściekłym zwątpieniu). Ponadto szachy białe: gońce – giermek (szlachcic w pełnej zbroi), chorąży (unoszący chorągiew królewską), konie: husarz (spadający na niewiernych), rycerz (młody Litwin), wieża: lew i niedźwiedź, pionki: pacholik, chłopiec, ciura, Poleszuk. Szachy czarne: goniec: janczar (widać w nim przestrach a zarazem energię), koń: spahi (raniony i umierający), wieża: leżący wielbłąd (niosący księgę proroka), pionki: baszybuzuk i arnauta. (rysunki ciury i Poleszuka z opisem artystki).

Szachy Skirmuntowej zaprezentowano w 1873 r. na wystawie światowej w Wiedniu. Obecnie znajdują się w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Najwybitniejszym szachistą warszawskim był wówczas pochodzenia żydowskiego Szymon Winawer (1838-1919). Wygrywał turnieje, także międzynarodowe,

we, walczył z najlepszymi, a w szczytowej formie klasyfikowany był na drugim miejscu w świecie. Z biegiem lat porzucił szachy, ze szkodą dla tej gry. Jego praprawnuczką jest Kazimiera Szczuka.

GRA PRZEŚLICZNA

Pierwszym czasopiśmie szachowym po polsku był Tygodnik Szachowy ukazujący się w Warszawie w latach 1888-89. Gdy w roku 1912 ponownie zaczęto wydawać czasopismo poświęcone szachom, zdawano sobie sprawę z niepowodzenia warszawskich poprzedników, więc krakowscy wydawcy Szachisty Polskiego, w artykule wstępnym w pierwszym numerze zastrzegali, że nie chcą popełnić błędów poprzedników. Czytamy także:

„W rządzie narodów kulturalnych my jedyni nie mamy wydawnictwa poświęconego szachom. Od dzisiaj mieć je będziemy.”

Dalej pisano, że będzie to „organ wszystkich polskich miłośników tej gry prześlicznej.” Zapewniano, że pismo będzie informować o „życiu szachowym (...) towarzystw i klubów.” I faktycznie, pisano o salach szachowych powstających w gospodach, o nowych szachowych towarzystwach. W Szachistcie Polskim był też dział zadaniowy, a w nim jako pierwszy diagram „mat w 2 ciągach S. Loyda N. York”. Jako że w GU publikowane są zagadki szachowe, wypada choćby dwa zdania poświęcić Samuelowi Loydowi. Żył w latach 1841-1911, był wynalazcą gier i kompozytorem szachowym. Urodził się w Filadelfii, dorosłe życie spędził w Nowym Jorku. Amerykanie piszą o nim chess composer, pozle autor. Był czynnym szachistą klasyfikowanym na 15. miejscu na świecie. Dziś internet jest pełen jego zagadek szachowych. Kres wydawaniu Szachisty Polskiego przynosi I wojna światowa.

Wojśław Suchta



Poleszuk to figura odpowiednia ciurowi, lecz jakże odmiennego znaczenia. Wypoczywa ów smętny, zmęczony pracownik ziemi i boru... leśny mieszkaniec zielenistych bagien, o czujnym posłuchu, głębokiem oku i sercu. Może to potomek owych starych Krywiczów litewskich... Dałam sobie prawo odtworzenia z uczucia i pamięci tego ziomka moiego.

Baby wielkie i mniejsze



Jeśli o potrawy wielkanocne chodzi, to w naszych okolicach ikoniczny jest oczywiście murzyn, ale bardziej ogólnie z tymi świętami kojarzą się wielkanocne baby. Klasyczne ciasto, podawane z okazji tego święta dosłownie od wieków. Świąteczne baby musiały być wyrośnięte, lekkie i puszyste. Przygotowanie ich było zadaniem bardzo wymagającym. Przede wszystkim warto podkreślić, że przepisy z dawnych wieków zawierają ogromne ilości żółtek sięgające nawet półtora litra, sprawiających, że ciasto jest wysokiej jakości, ale równocześnie bardzo delikatne. Łatwo coś mogło pójść nie tak, a jednocześnie baba „osiadła”, zbyt przyrumieniona, lub, co najgorsze, zakalcowata, była kompromitacją i źródłem hańby, więc do wypieku podchodzono z wielką powagą. Formy z surowym ciastem przykrywano lnianymi obrusami i zamykano szczelnie wszystkie okna oraz drzwi kuchenne, żeby baby „się nie przeziębily” i nie opadły. Podczas pieczenia baby rozmawiano jedynie szeptem, w obawie, że hałas zaszkodzi delikatnemu ciastu i w żadnym wypadku nie dopuszczano w pobliże mężczyzn. Po wyjęciu z pieca baby układano ostrożnie na miękkich puchowych pierzynach, żeby tam stygły, nie tracąc kształtu. Taka tradycyjna wielkanocna baba zwykle miewała około 30 do 35 centymetrów wysokości, ale zdarzały się też półmetrowe, zwane łokciowymi.

Niewiele polskich przepisów weszło do kanonu międzynarodowej kuchni (nie mówiąc już o nazwach dań w oryginalnych brzmieniach), baba jest jednak właśnie takim przypadkiem. W kuchni francuskiej pojawia się

„baba au rhum”, co ciekawe w Polsce znana jako ciasto ponczowe. We Francji spotyka się je w słoikach, zalane rumowym ponczem. Wygląda owo ciasto niesłychanie uroczko – w zgodzie ze swym rodowodem właśnie jak miniaturowa baba wielkanocna.

Mimo wszystko, muszę przyznać, że z babami nigdy nie było mi szczególnie po drodze, przynajmniej jeszcze do niedawna. Nabyłam bowiem formę do baby, a raczej do babki w formie zminiaturyzowanej, około litrowej. Nie jest to nadal tak czarujące maleństwo jak francuska baba mieszcząca się do słoika, ale niewielkie ciasto akurat do kawy. Albo na świąteczny stół.

Aby przyrządzić taką małą babkę ucieram 100 gram masła ze skórą otartą z jednej małej czerwonej pomarańczy, następnie dodaję 100 gram drobnego cukru i drobno posiekany rozmaryn (około łyżeczki posiekanych igiełek). Ucieram na gładko, wbijam jedno duże jajko, a następnie cały czas mieszając dodaję naprzemiennie maślanek (około 100 ml) i jakieś 180 gram mąki pszennej ze szczyptą proszku do pieczenia, sody oczyszczonej i soli. Do gładkiego lejącego się ciasta wyciskam jeszcze sok z czerwonej pomarańczy – jeśli owoc jest soczysty wystarczy połowa. Lejącą się masę wlewam do natłuszczonej oliwą formy i piekę w 170 stopniach jakieś 35-45 minut. Czasami lukruję mieszaną soku z drugiej połówki pomarańczy i cukru pudru, chociaż nie jest to konieczne. Ta babka, w przeciwieństwie do tradycyjnej udaje się praktycznie zawsze, po przestygnięciu gładko wychodzi z formy, a dzięki maślanke jest lekka i wilgotna. Ma też wyrazisty smak. Jeśli czerwone pomarańcze i rozmaryn wydają się zbyt ekstrawaganckie (albo pomarańcze nie będą akurat dostępne), równie dobrze sprawdza się cytryna z tymiankiem. A jeśli macie większą formę (jakieś 2,5 litra), ilość składników należy zwiększyć w następujący sposób: 200 g masła, 200 g cukru, 2 pomarańcze, dwie łyżeczki rozmarynu, 450 g mąki, 350 ml maślanek, 3 jajka. Pieczenie powinno zająć niecałe półtorej godziny, ale warto zacząć sprawdzać stan baby już po godzinie.

Taka baba dobrze się przechowuje, chociaż zwykle nie udaje się co do tego upewnić, znika bowiem błyskawicznie. Może miała rację Nela Rubinstein, autorka klasycznej książki kucharskiej, która we wstępie do przepisu na babę doradzała, żeby upiec od razu dwie.

Ewa Depta



22 marca obchodziliśmy (jakże bym chciał dodać, że „powszechnie i uroczystie”, ale zapewne byłoby to nadmiernie optymistyczne stwierdzenie) Światowy Dzień Wody. Prawie codziennie mamy jakiś Dzień (pisany z dużej litery), tyle tylko, że obok zdecydowanej większości z tychże „świętecznych” Dni przechodzimy zupełnie obojętnie. Jednak Dzień Wody zasługuje na szczególną uwagę nie tylko dlatego, że wyróżnia go przymiotnik „Światowy” i ustanowienie (w 1992 r.) przez tak szacowną instytucję, jaką jest Zgromadzenie Ogólne ONZ. Bynajmniej – po prostu ludzkie ciało składa się w 60-80% (w zależności od wieku) z wody, warto więc z czysto egoistycznych powodów podejść do święta naszego głównego budulca z nieco większym zainteresowaniem, a po prawdzie to i z pokorą.

Paradoksów związanych z wodą jest wiele, aczkolwiek z części z nich nie zdajemy sobie sprawy, a część wypieramy z naszej świadomości. Ot, chociażby podstawowy fakt – ogólna ilość wody na Ziemi od prawie zarania dziejów pozostaje taka sama, zmienia się natomiast jej stan skupienia. Oznacza to, że dziś z naszych kranów leci woda, którą np. przed dziesiątkami milionów lat pragnienie gasiły dinozaury. Chyba nie muszę szczegółowo objaśniać, co to oznacza, wiadomo przecież, że skoro woda została raz „wypita”, to aby mogła zostać skonsumentowana ponownie, musi najpierw przejść przez układ pokarmowy, no a później... Dla osób obdarzonych bujną wyobraźnią, a na dodatek szczególnie uwrażliwionych na to, co jedzą i piją, powyższa wiedza może okazać się pewnym obciążeniem, więc lepiej skwituję tę wodną „drogę” krótkim „i tak dalej”. Ale jak tu o wodzie nie pamiętać, skoro wystarczy utrata zaledwie 1% naszej wodnej „zawartości” i już zaczynamy odczuwać pragnienie (utrata 10% oznacza poważne kłopoty zdrowotne, a 20% kończy się śmiercią), przy czym woda w naszym ciele ulega całkowitej wymianie mniej więcej co półtora miesiąca. Codziennie przeciętny Polak zużywa ok. 100 litrów wody – dużo to, czy mało? Trudno o jednoznaczną ocenę, skoro w tym samym czasie Amerykanin wykorzystuje aż 330 litrów wody, mieszkaniec Mozambiku 10 litrów, a Bangladeszu ledwie 2 litry! Dodajmy, że ok. 70% naszej dziennej porcji wody zużywamy do mycia się i spłukiwania toalety. Jednak chyba najbardziej do wyobraźni przemawia stwierdzenie, że wodne zasoby Polski są na poziomie... Syrii, Somalii i Zimbabwe! Kraje te raczej nie kojarzą się jako szczególnie „mokre”, z wilgotnym i deszczowym klimatem, głębokimi jeziorami i rozlewającymi się szeroko rzekami. I słusznie – polskie zasoby wody wypadają na tle Europy więcej niż kiepsko (w gorszej sytuacji są jedynie Czechy, Cypr i Malta). Czy jednak robimy wszystko, aby tymi zasobami mądrze i odpowiedzialnie gospodarować?

Z pewnością wodę powinniśmy racjonalnie i oszczędnie używać, a możliwości w tym zakresie mamy sporo. Możemy brać szybki prysznic zamiast pluskać się w wypełnionej po brzegi wannie (całkowitej rezygnacji z mycia, ze względów tak zdrowotnych, jak i estetycznych nie polecam). Możemy pilnować szczelności i dokręcania kranów – łączna ilość wykapanej z jednego tylko kranu, kropelka po kropelce wody w ciągu dnia, miesiąca czy roku także drenuje portfele. Możemy myć naczynia w zmywarce, a w przypadku jej braku – w napełnionym zlewie, a nie pod strumieniem wody. Możemy zbierać deszczówkę i nią podlewać ogródek, a nie korzystać z wody z sieci wodociągowej i tak dalej – długo jeszcze można ciągnąć tę wyliczankę.

Równie ważne – o ile nie ważniejsze – jest umiejętne zatrzymywanie i gromadzenie (uczenie mówiąc: retencjonowanie) wody w środowisku. Spójrzmy na nasze miasta i podwórka – głównie dla naszej wygody asfaltujemy i brukujemy całe połacie terenu. Deszczówka po takich powierzchniach szybko spływa i odpływa w siną dal (do kanalizacji deszczowej, do rowu, rzeki, no

a później, jak się to mówi, prosto do morza), zamiast spokojnie wsiąknąć w podłoże i przyczynić się do zwiększenia zasobów wody gruntowej. Co więcej, problemy z wodą świetnie można zilustrować przysłowiową szklanką, co to wiecznie jest do połowy pusta. Nie dość, że wody pitnej i użytkowej mamy mało i niezbyt przykładamy się do jej retencjonowania, to na dodatek intensywnie betonując nasze otoczenie sprawiamy, że co rusz mamy ogromne (na szczęście zwykle krótkotrwałe) kłopoty z nadmiarem wody. Jednym ze skutków zmian klimatu są bowiem coraz częstsze ulewy i nawałne deszcze, przynoszące takie ilości wody, jakie miejska kanalizacja najzwyczajniej nie nadąży przejąć i odprowadzić. Woda deszczowa – zamiast pomalutku spływać po porośniętym drzewami i innymi roślinami gruncie – błyskawicznie trafia do rowów, koryt strumieni, potoków i rzek, a potem gna w dół, porywając ze sobą „to i owo” bądź wylewając „tu i ówdzie”. Czy można temu zaradzić?

I w tym właśnie miejscu dotarliśmy do pierwszej części tytułu niniejszego artykułu, czyli do drzew. O tym, że na górskich zboczach (ale nie tylko na nich) trzeba sadzić lasy, bowiem człowiek nie wymyślił niczego lepszego, aby spowolnić spływ wody opadowej do strumyków i potoczków, wie każde dziecko, gdyż jest to tzw. wiedza podręcznikowa (napisałem te słowa i sam nabrałem wątpliwości, czy aby nie grzeszę w tym miejscu nadmierną naiwnością). Ale w zasadzie każde, nawet pojedynczo rosnące drzewo działa niczym tama i zbiornik retencyjny wód opadowych. W wydanej przez Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa książce „Drzewa. Zielony kapitał miast” znaleźć można takie oto dane: jeśli deszcz spada na powierzchnię utwardzoną (betonem, asfaltem, kamieniem), to aż 55% wody spływa po powierzchni

i trafia np. do systemu kanalizacyjnego (który oczywiście musi mieć stosowną przepustowość), a ledwie 15% wsiąka w podłoże; jeśli deszcz trafia na teren porośnięty choćby trawą, to proporcje są odwrotne – 50% opadu wsiąka w grunt, a ledwie 10% spływa powierzchniowo. To spora różnica, nieprawdaż? A jeśli na takim terenie rosną drzewa, to zanim deszcz dotrze do kanalizacji lub rzeki, musi pokonać szereg „drzewnych” przeszkód. Liście oraz powierzchnia pnia i gałęzi przechwytyują wodę, niewielką część absorbując (pochłaniając), ale przede wszystkim znacząco opóźniając jej dotarcie do gruntu. Woda kapiąca z liści lub spływająca po pniu ma zdecydowanie mniejszą siłę niż rozpadzone krople deszczu, ma więc niewielką moc destrukcyjną i powodowania np. erozji gleby. Przerastając glebę korzenie drzewa tworzą mnóstwo mikroskopijnej wielkości porów – pustych przestrzeni, które działają niczym gąbka i mogą zostać wypełnione wodą. Także nierówności gruntu i zagłębienia, jakie powstają w obrębie płytko rosnących korzeni drzewa, a nawet warstwa opadłych liści działają niczym zbiornik retencyjny magazynujący wodę i opóźniający jej odpływ. Szacuje się, że duże i dorodne drzewo może przechwycić i ograniczyć spływ nawet ponad 10 m³ wody deszczowej rocznie. To oznacza nie tylko powiększenie zasobu wody w środowisku, ale bardzo konkretne, wymierne i policzalne oszczędności choćby w budowie i utrzymaniu kanalizacji deszczowej. Kto ciekaw ile korzyści w tym zakresie dosłownie „płynie” z drzew rosnących w miastach, może sięgnąć po wspomnianą powyżej książkę. Wymienione w niej przykładowe kwoty może nie każdego rzucą na kolana, ale kanalizacja deszczowa budowana jest w większości ze środków publicznych (czyli z naszych podatków), więc każda zaoszczędzona w tym przypadku złotówka jest warta zachodu, bo może zostać wydana na coś innego. Choćby na walkę ze smogiem, w której również niebagatelną rolę odgrywają drzewa – nie tylko te rosnące w lasach, ale także „miejskie” czy rosnące w naszych przydomowych ogrodach. Ale o tych usługach świadczonych przez drzewa napiszę za miesiąc. Tekst i foto: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

DRZEWIA I WODA



Spośród postaci, z którymi wymieniał listy słynny ustroniski bibliofil i chłop-humanista, niemal setka znalazła się w tomie *Zmieszany zapach książek i jabłek. Wybór korespondencji Jana Wantuły z lat 1899–1953* jako nadawcy lub odbiorcy 235 zawartych tam wiadomości. Oprócz Jana Szczepańskiego, Gustawa Morcinka, Stanisława Pigonia, Władysława Orkana, Zofii Kossak-Szczuckiej, Jana St. Bystronia, Juliana Ochowicza, Ludwika Brozka, Ireny Krzywickiej, ks. Franciszka Michejdy, Kazimierza Wyki i innych osób zarówno zasłużonych dla regionu, jak i sławnych w skali kraju, można tam natrafić na Marię Wysłouchową – działaczkę społeczno-oświatową ze Lwowa, twórczynię Stronictwa Ludowego, redaktorkę m.in. miesięcznika „Zorza”, który Wantuła w młodości czytał i kolportował. O znaczeniu, jakie miała Wysłouchowa dla jego rozwoju, świadczy fakt, że w pamiętniku nazwał ją swoją matką duchową. Ponieważ w 2018 r. przypada 160-lecie jej urodzin, warto przypomnieć tę postać, zwłaszcza iż bywała na Śląsku Cieszyńskim – także w Ustroniu – a mieszkańcy znali wydawane przez nią pisma i broszury patriotyczne, więc przyjmowali ją ciepło. Cytujemy tu fragmenty listu Wantuły do Wysłouchowej z 1904 r. (zmarła rok później), zamieszczonego we wspomnianej książce, którą można nabyć w Muzeum Ustroniskim i w siedzibie wydawcy, tj. Galerii na Gólach, w gmachu biblioteki.

* * *

Czcigodna i Droga Pani!

Chociaż tak późno, lecz nie mniej serdecznie dziękuję Pani za otrzymane książki, ale najbardziej za łaskawą pamięć o mnie. Bardzo mnie – i tych, którym go dałem do czytania – rozculił list od Pani, pisany z taką miłością dla nas, ludu, i dziękuję też Pani za tę pracę i miłość nam tyle razy okazaną! [...] Są pewne uczucia – wdzięczności i uznania – które nie można przelać na papier [...], ale jedynie w sercu żywić. Takie uczucie żywię do Pani za Jej szlachetne, ludowej sprawie oddane serce! Nie zamrozi mi go chyba zimne dotknięcie śmierci! [...]

W Ustroniu urządzamy teraz przedstawienia amatorskie, na razie sam odgrywam do czasu, aż odpowiednia ilość sił dorośnie takiemu zadaniu. Za kilka tygodni ma być odegrana sztuka pt. *Sąsiedzi*, której

tendencją jest usunięcie pniaactwa. Po-tem mamy *Karpaccy górale*. Co do sztuk patriotycznych, to jest bieda... nie można dobrać sztuki nieprzechodzącej miary sił amatorskich i średnie wymagania mających słuchaczy. Ale z czasem wszystko się ukształtuje! [...] Z wyrazem szczerego szacunku i najserdeczniejszym życzeniem polepszenia steranego pracą zdrowia kreślę się z serd[ecznem] pozdrowieniem Jan Wantuła

Post scriptum. Do niniejszego listu załączam Pani – jako przyjaciółce rze-

dości wystarczyło do śmierci – nawet bóty. [...] Taki „płaszcz” kosztował zwykle od 30–60 złr albo i więcej – toteż noszony był tylko przez zamożnych gospodarzy. Strój ten zachował się jeszcze u niektórych chłopów starszej daty – młodszy noszą ubranie na miejskim kroju wzorowane... Inaczej u płci pięknej. [...] Nigdzie w świecie nie ma podobnego stroju, co nasze wiejskie kobiety noszą. Kobieta wyrusowana tyłem z wielką chustką („szatką”) na głowie jest ubrana [tak], jak się stroiły nasze kobiety na wesela, na „wywód”; był

to strój odświętny – uroczysty. „Szatka” ta to nie zwykła góralska chustka nazwana „oktusą”, ale artystycznie, podług różnych wzorów wyszyta i ob-szyta koronkami [...]. Szatki te wyszły już z użycia – a na ich miejsce nastąpiły „hacki” grube zimowe albo też letnie.

Ale najgłówniejszą, albo raczej właściwą częścią tego stroju to suknia – zwana także „wehnianką” od tego, że z delikatnej wełny owczej była

utkana... [...] Jak się Pani miała sposobność naocznie przekonać, jest to malowniczy strój, ładnie w nim naszym kobietom. Szkoda, że koło miast pewne kobiety, które „niemców uwiódł szych, osłona zdrady, brudu”, przestrajają się w miejski strój – jak słusznie woła Konopnicka – „Że się wstydzicie szat już swych – śląskiego córy ludu!”. Obecnie pani „Moda” od tego stroju osiadła na stałe w Ustroniu i stąd wychodzą projekty do nowego udoskonalenia – bo gdzieżby się bez tego obyło – niestety nie zawsze w kierunku, jak by życzyć należało. [...] Jedną rzeczą bardzo potrzebującą zmiany jest czepek zamężnych. Jest zwyczaj przy tem, „aby to było do twarzy”, ile możliwości tenże ściągnąć – niestety, za szkodą głowy. [...] Ręczę za to, żeby tak miejską albo choćby wiejską, nienoszącą tego nigdy, ustrojono w tę sznurówkę głowy – nie wytrzymałaby godziny. No, ale moda tego wymaga....

Co do góralskich strojów, to te niewiele się zmieniły, chociaż i tam „kabo” „gunię” wyrugował. Tak samo jak typ „breński” ubierano się w Ustroniu, dziś chyba przy granicy wiślańskiej można spotkać góralskie stroje. [...] Nie ma już też osławionych Jacków jabłonkowskich. *Tempora mutantur et nos mutamur in illis*... [łac. ‘Czasy się zmieniają i my zmieniamy się z nimi’]. [...]

Katarzyna Szkaradnik

WANTUŁA DO WYSŁOUCHOWEJ (I STU INNYCH)



czy śląskich – serię pocztowych kartek, wydanych przed kilku tygodniami. [...] Żałuję, że Pani nie zwiedziła naszej wystawy etnograficznej. – Jak się zobaczyło tyle pamiątek po ojcach [...], to tak, jakby jakimś czarodziejskim zaklęciem cofnięto nas – albo raczej przywrócono życie temu, co dawno przestało istnieć w rzeczywistości... brakło tylko dla uzupełnienia tych, co to stworzyli. Niestety nie mogliśmy nic więcej, tylko podziwiać z uwielbieniem, ba, pietyzmem, to, co nasi ojcowie – żyjący w poddaństwie – pozostawili niewdzięcznym spadkobiercom. Wiele to tych pamiątek w postaci sprzętów, zwyczajów [...], ubrań zatracą się – tak że my, ich następcy, nie znając przeznaczenia pewnej rzeczy, pytamy się, do czego to służyło! Chcąc dać trochę wyobrażenie, jak się nasi przodkowie ubierali – wydała księgarnia cieszyńska serię kartek dość ładnie wykonanych. [...]

Na pocztówce drugiej jest typ wiejskiego ludu od Cieszyna. Jest to ten strój, który słynie pod nazwą ogólną – śląski albo cieszyński. Mężczyźni nosili swoje odświętne z modrego sukna koszule z delikatnego płótna domowego. Śląsk to kraj tkaczy; przemysł ten z powodu wielkich przedziałni upadł – a szczątki, które pozostały, muszą żyć tak, jak to Hauptmann w *Tkaczach* opisał. Ubranie męskie było bardzo kosztowne; raz sprawione w mło-

HARMONOGRAM ZBIÓRKI ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH

4.04 – 5.04 Lipowiec + ul. Piękna i ul. Wantuły
(zgłoszenia do 4.04 do godz. 14.00)

Bernadka, Czarny Las, Działkowa, Górecka, Górna, Kręta, Krzywianiec, Lipowska, Lipowski Groń, Mokra, Nowociny, Piękna, Podgórska, Przetnica, Spokojna, Szkolna, Wałowa, Wantuły, Wesoła

**6.04 os. Cieszyńskie, os. Centrum, os. Manhattan,
os. 700-Lecia przy ul. Fabrycznej II, os. przy Dworcowej 3**
(zgłoszenia do 6.04 do godz. 14.00)

9.04 – 10.04 Nierodzim
(zgłoszenia do 9.04 do godz. 14.00)

Bładnicka, Boczna, Cicha, Chałupnicza, Dobra, Gospodarska, Graniczna, Harbutowicka, Katowicka, Kreta, Krótka, Łączna, Potokowa, Szeroka, Wąska, Wiejska, Wiklinowa, Zabytkowa, Zagajnik, Żwirowa

11.04 – 12.04 Centrum
(zgłoszenia do 11.04 do godz. 14.00)

Bema, Brody, Daszyńskiego, Dąbrowskiego, Dworcowa, Grażyny, Grażyńskiego, Hutnicza, Mickiewicza, Konopnickiej, Kojzara, Krzywa, 9 Listopada, 3 Maja, Miedziana, Ogrodowa, Pana Tadeusza, Parkowa, Pod Skarpą, Polna, Rynek, Sikorskiego, Słoneczna, Sportowa, Spółdzielcza, Srebrna, Strażacka, Traugutta, Wybickiego, Zielona, Żłota

16.04 – 17.04 Goje, Jelenica
(zgłoszenia do 16.04 do godz. 14.00)

Asnyka, Błaszczyka, Cholewy, Cieszyńska, Gałczyńskiego, Jelenica, Kasprowicza, Kochanowskiego, Kluczyków, Kościelna, Komunalna, Kotschego, Lipowczana, Myśliwska, Obrzeźna, Partyzantów, Pasieczna, Reja, Skłodowskiej, Skowronków, Spacerowa, Staffa, Stalmacha, Stawowa, Tartaczna, Tuwima, Widokowa, Wierzbowa, Wiosenna

18.04 – 19.04 Zawodzie
(zgłoszenia do 18.04 do godz. 14.00)

Armii Krajowej, Belwederska, Gościradowiec, Kamieniec, Kuźnica, Lecznica, Leśna, Liściasta, Nadrzeczna, Okólna, Radosna, Sanatoryjna, Skalica, Solidarności, Sportowa, Szpitalna, Uboczna, Uzdrowskowska, Wojska Polskiego, Zdrojowa, Źródłana

20.04 – 21.04 Polana, Dobka, Jaszowiec
(zgłoszenia do 20.04 do godz. 14.00)

Baranowa, Beskidek, Brzozowa, Bukowa, Chabrów, Furmańska, Grzybowa, Jastrzębia, Jaworowa, Jodłowa, Klonowa, Orłowa, Palenica, Papiernia, Pod Grapą, Polańska, Równica, Stroma, Sucha, Ślepa, Świerkowa, Topolowa, Turystyczna, Wczasowa, Wiślańska, Wysznia, Złocieni, Żarnowiec

23.04 Hermanice – Rejon I
(zgłoszenia do 23.04 do godz. 14.00)

Beskidzka, Choinkowa, Długa, Dominikańska, Fabryczna, Jasna, Jaśminowa, Kaczeńców, Kwiatowa, Miła, Nad Bładnicą, Siewna, Steller, Sztwiertni, Urocz, Wiśniowa, Wodna, Wspólna

24.04 Hermanice – Rejon II
(zgłoszenia do 24.04 do godz. 14.00)

Agrestowa, Brzozkwinowa, Czereśniowa, Folwarczna, Jabłoniowa, Laskowa, Malinowa, Orzechowa, Osiedłowa, Owocowa, Porzeczkowa, Różana, Skoczowska, Sosnowa

26.04 – 27.04 Poniwiec
(zgłoszenia do 26.04 do godz. 14.00)

Akacja, Bażantów, Cisowa, Dębowa, Drozdów, Głogowa, Grabowa, Jesionowa, Kalinowa, Katowicka II, Kasztanowa, Limbowa, Lipowa, Olchowa, Słowików, Wiazowa

W pierwszym wyznaczonym w harmonogramie dniu zbiórki odpady należy wystawić przed posesją, w miejscu umożliwiającym swobodny dojazd.

PODCZAS ZBIÓRKI ODBIERANE BĘDĄ: - odpady wielkogabarytowe, tj: meble, dywany, wykładziny, elementy stolarki (drzwi, okna z szybami) itp; - zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, tj: drobne AGD, pralki, lodówki, odkurzacze, radia, telewizory, monitory itp; - opony samochodowe; - złom; - chemikalia (w szczelnie zamkniętych i opisanych nazwą odpadu pojemnikach).

NIE BĘDĄ ODBIERANE: odpady ulegające biodegradacji (trawa, liście, gałęzie itp.); odpady remontowo-budowlane (gruz, styropian, papa, wata szklana, eternit itp.), części samochodowe pochodzące z demontażu pojazdów (zderzaki, fotele, deski rozdzielcze itp.).

Odbiór odpadów należy uzgodnić z Przedsiębiorstwem Komunalnym Spółka z o.o. w Ustroniu przy ul. Konopnickiej 40, tel: 33 854-52-42 lub 504-200-589 w godz. od 7 do 14 zgodnie z podanymi w harmonogramie terminami.

W powyższych terminach odpady wielkogabarytowe będą odbierane w ramach ponoszonej przez właścicieli nieruchomości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (bez dodatkowych opłat).

13/2018/1/O

ODPADY KOMUNALNE 2018

Burmistrz Miasta Ustroń informuje, iż termin płatności I raty opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi upływa w dniu 5.04.2018 r. Wpłaty można dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń w godz. 7.30 do 15.30 lub na rachunek bankowy Miasta Ustroń.

13/2018/3/R

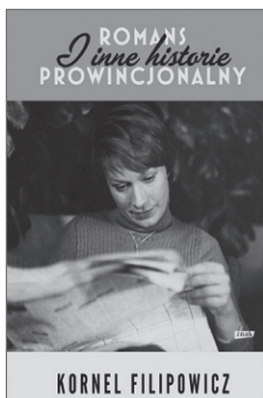
**OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW**

881-40-40-50



BIBLIOTEKA

POLECA:



Kornel Filipowicz
„Romans prowincjonalny i inne historie”

Kolejny tom przypominający twórczość, związanego też z Cieszyńskiem, znakomitego prozaika. Tym razem wyboru nowel i opowiadań dokonał Wojciech Bonowicz. Główną część książki stanowią dwie dłuższe formy – nowele: „Romans prowincjonalny” oraz „Jeniec i dziewczyna”.

Marek Sołtysik
„Klan Kossaków”

Trzy pokolenia artystów-malarzy (Juliusz, Wojciech, Jerzy), pisarki (Magdalena Samozwaniec, Zofia Kossak-Szczucka), poetka (Maria Pawlikowska-Jasnorzewska) czy jedyna w swoim rodzaju Simona Kossak. Autor w tej, pełnej anegdot i ciekawostek, książce koncentruje się przede wszystkim na malarskiej części rodziny, ale i inne ważne postaci dostają swoje kilkanaście stron.





Sylwia Mokrysz.

SZYKOWNA MADAME HISTORY

To było niezwykle wydarzenie. Natalia Volkova postanowiła w oryginalny i spektakularny sposób uczcić 100-lecie przyznania kobietom praw wyborczych i zrobiła... zdjęcia.

Ukrainka z Kijowa poszła za głosem serca i rzuciła swoje ekscytujące i pełne wrażeń życie dziennikarki, scenarzystki, reżyserki, producentki programów telewizyjnych i redaktor naczelnej czasopisma „Polityk HALL”. Zamieszkała w Bielsku-Białej w maju 2017 roku i szukała pomysłu na siebie i pracę zawodową w Polsce. Dla Natalii historyczny look to jest to – wysublimowane stroje, romantyczne dodatki – zawsze je uwielbiała i doceniała, a że z zawodu jest również reżyserem teatralnym, postanowiła

wyreżyserować zdjęcia kobiet sukcesu w strojach z epoki i ułożyć w cykl „Madame History”.

W Dniu Kobiet na zamku książąt Sułkowskich zorganizowała wernisaż wystawy niezwykle zdjęć, podczas którego modelki mogły porównywać styl współczesny z szykiem retro, skonfrontować historyczne wizerunki Madame z ich współczesnym wyglądem. Wieczór prowadziła autorka fotografii oraz Iwona Purzycka – dyrektor Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej. Na wystawie zgromadzono stylizowane historyczne kapelusze, suknie i inne stroje, które goście mogli dowolnie ubierać.

Warto zaznaczyć, że wśród 20 portretów kobiet sukcesu znajdziemy również ten Sylwii Mokrysz w twarзовym kapeluszu. Członkini Zarządu Mokaté S.A. w Ustroniu wzięła udział w projekcie chcąc wyrazić szacunek wszystkim kobietom, walczącym o swoje prawa wyborcze.

Wystawa będzie czynna do 1 lipca 2018 roku. Więcej na stronie www.ladysclub-magazyn.pl (mn)



Nie taki dawny Ustron, Wielkanoc 2007.

Fot. W. Suchta

W dawnym USTRONIU

Tym razem przedstawiamy zdjęcie z początku lat 50. XX w., pochodzące z zasobów Muzeum Ustronskiego. Zostało ono wykonane przed dzisiejszym budynkiem Muzeum, który w latach 1800 – 1907 był siedzibą dyrekcji huty i odlewni, po czym zaadaptowano go na mieszkania dla pracowników kuźniczych. Na fotografii widzimy dwie ówczesne mieszkanki tego zabytkowego obiektu – z prawej Joannę Lupinkową (z domu Stec), a z lewej Helenę Peroutkową. Lupinkowie zamieszkiwali lewą część parteru budynku w latach 1949-1969, natomiast Peroutkowie, będący lokatorami w prawej części, opuścili Ustron jeszcze w latach 50. XX w., przenosząc się do Lublina. Na zdjęciu możemy podziwiać nie tylko elegancję powojennych dam, ale również urok historycznego budynku ze stylowym ogrodzeniem, pochodzącym jeszcze z sąsiedniej Odlewni „Elżbiety”. W tle widzimy obiekt gospodarczy dzisiejszego Muzeum, mieszczący obecnie magazyny wielkogabarytowe, archiwum i część

ekspozycyjną. Budynek ten, pierwotnie drewniany, w drugiej połowie XIX w. zamieniono na murowany z przeznaczeniem na stajnie hutnicze, zaś po adaptacji głównego gmachu na mieszkania podzielono na mniejsze pomieszczenia gospodarczo-

-chlewne. O tym, jak Peroutkowie przed laty mieszkali w Muzeum, można przeczytać w Kalendarzu Ustronskim na 2015 r. Niech to sielankowe ujęcie wprowadzi nas w wiosenną, świąteczną atmosferę.

Alicja Michalek





Mecz na szczycie. Istebna przegrała z Husarią.

KOLEJKA W JASIENICY

W minioną niedzielę (25.03) odbyła się XIV kolejka Amatorskiej Ligi Siatkówki. Była wyjątkowa, bo to pierwsza (od założenia ligi) kolejka wyjazdowa. Zostaliśmy ugośczeni przez wójta gminy Jasienica na tamtejszej hali sportowej. Wykorzystując lokalizację, gospodarzem kolejki

została drużyna K.S. Rudzica. Mieliliśmy okazję zapoznać się z pięknym obiektem sportowym i życzliwością gospodarzy. Organizatorzy, oprócz profesjonalnego sędziowania, zapewнили przyjemne warunki do kibicowania: z głośników leciała muzyka, na tablicy widoczny stan spotka-

nia (wynik, grające zespoły), a także bufet, który pękał w szwach. Całe wydarzenie wcale nie wyglądało na amatorskie - wręcz przeciwnie. Także drużyny stanęły na wysokości zadania. Obecni kibice byli świadkami naprawdę dobrych spotkań. W pierwszym meczu Drużyna A wygrała z sąsiadującą w tabeli Kubalą 3:1. Zajmująca trzecie miejsce w tabeli Rudzica wygrała z Sarenkami 3:1. Mecz lidera z czwartą drużyną w tabeli zakończył się dopiero po pięciu setach. Istebna przegrała z Husarią, przez co spadła w tabeli na 5. miejsce. Wicelider tabeli Kasa wygrała z Teraz. My 3:0. W ostatnim spotkaniu tej kolejki Belfry wygrały 3:1 z OSP, choć kibice przez chwile mogli liczyć na dłuższe spotkanie. W imieniu organizatorów ligi chcemy serdecznie podziękować za pomoc Januszowi Pierzynie, wójtowi gminy Jasienica, oraz całej drużynie K.S. Rudzica i mamy nadzieję na dalszą współpracę. (JG)

1.	Husaria	40	42:11	1268:977
2.	Kasa Chorych	32	36:13	1168:985
3.	Rudzica	29	32:17	1156:963
4.	Belfry	28	31:17	1086:991
5.	Istebna	27	33:25	1294:1225
6.	Teraz. My	15	17:28	860:927
7.	Drużyna A	12	19:34	1128:1206
8.	Kubala	12	15:34	850:1085
9.	Sarenki	9	13:34	857:1107
10.	OSP Lipowiec	6	12:37	972:1173



MISTRZOWSKIE POJEDYNKI

Tydzień temu rozegrany został XIII Międzyszkolny Turniej Szachowy o Indywidualne Mistrzostwo Ustronia Juniorów 2018. Do szachowych rozgrywek podeszło 38 uczniów, którzy reprezentowali SP-1, SP-2, SP-6 i G-2.

Turniej rozegrano tradycyjnie systemem szwajcarskim po 7 rund, w trakcie których każdy zawodnik miał 8 minut na partię. Nad całością czuwał Karol Linert, sędzia główny szachowych pojedynków.

W klasyfikacji generalnej mistrzostw tytuł Mistrza Szachowego Juniorów 2018 zdobył Stanisław Matus z SP-2. Tytuł I Wicemistrza Szachowego Juniorów 2018 zdobył Miłosz Głabiński, reprezentant Gimnazjum Katolickiego w Cieszyńcu. Tytuł II Wicemistrza Szachowego Juniorów 2018 zdobyła Maja Nieckarz z SP-6.

Klasy I-III szkół podstawowych: 1. miejsce – Stanisław Matus, 2. miejsce – Michał Niesyt z SP-1, 3. miejsce – Dawid Marekwicka z SP-2.

Klasy IV-VII szkół podstawowych: 1. miejsce – Maja Nieckarz, 2. miejsce – Jakub Folwarczny z SP-1, 3. miejsce – Andrzej Połowczuk z SP-6.

Klasy II-III szkół gimnazjalnych: 1. miejsce – Miłosz Głabiński, 2. miejsce – Patryk Piec z G-2, 3. miejsce – Alex Stanieczek z G-2.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w klasyfikacji generalnej otrzymali szachy i statuetki. Ci, którzy uplasowali się poza podium, dostali drewniane medale. Zwycięzcy do trzeciego miejsca w klasyfikacjach wiekowych dostali medale i nagrody rzeczowe, ufundowane przez MDK „Prążakówka”. Wszystkich zaś uczestników uhonorowano firmowymi gadżetami.



Fot. A. Czapiek

HAT-TRICK KAPITANA

KS Kuźnia Ustroń - MKS Łędziny - 3:2

Po zdobyciu cennego punktu w meczu z Czańcem, podopiecznych trenera Mateusza Żebrowskiego czekało starcie o przysłowiowe „sześć punktów”. 24 marca do Ustronia przyjechała drużyna z Łędzin, czyli ostatni zespół w tabeli. Podopieczni trenera Adriana Napierały w dotychczasowych spotkaniach zgromadzili tylko trzynaście punktów i ani razu nie wygrali na wyjeździe. Piłkarze Kuźni, chcąc wydostać się z dolnej części tabeli, w meczu z takim rywalem powinni sięgnąć po trzy punkty. Lepiej w to spotkanie weszli gospodarze. Już w szóstej minucie Adrian Sikora dał Kuźni prowadzenie. Radość z korzystnego wyniku nie trwała jednak długo, ponieważ dwie minuty później Kamil Ingram doprowadził do wyrównania. Kapitan Kuźni mógł się jeszcze raz przed przerwą wpisać na listę strzelców, jednak piłka po jego uderzeniu w 19. minucie zatrzymała się na poprzeczce. Co się odwlecze to nie uciecze. W 64.

minucie piłka po główce Sikory trafiła do bramki i Kuźnia po raz drugi objęła prowadzenie. Po raz kolejny prowadzenie podopiecznych trenera Mateusza Żebrowskiego nie trwało długo, ponieważ nie minęło 180 sekund, a Michał Skocz już musiał wyciągać piłkę z siatki. W 74. minucie Bartosz Iskrzycki dośrodkował piłkę w pole karne i po raz drugi tego dnia skuteczną główką popisał się Adrian Sikora. O ile przyjezdni na dwie pierwsze bramki zdołali odpowiedzieć, to na trzecią nie byli już w stanie. Wygrana Kuźni mogła być jeszcze wyższa, jednak w 80. minucie Konrad Kuder minimalnie chybił i piłka zamiast wpaść do bramki, odbiła się od poprzeczki. Kolejny mecz Kuźnia rozegra w Wielką Sobotę, kiedy to do Ustronia przyjedzie Spójnia Landek.

Trener MKSu **Adrian Napierała**: Adrian Sikora zrobił różnicę.

Trener Kuźni **Mateusz Żebrowski**: Cieszymy się, że udało nam się w drugim

meczu na naszym boisku sięgnąć po komplet punktów. Wiem, że ciężar gatunkowy tego spotkania był dość duży, ponieważ nasz rywal był tylko trzy punkty za nami. Co prawda okupują ostatnie miejsce, ale pokazali już, że po zmianie trenera w tamtej rundzie są groźni. Bardzo niewygodny przeciwnik. Udowodnił nam to dzisiaj dwukrotnie, gdy po zdobyciu bramki potrafił szybko doprowadzić do wyrównania. Myślę, że presja i myśl o ewentualnych konsekwencjach straty punktów w tym spotkaniu trochę sparaliżowała moich zawodników i stąd takie nerwowe poczynania, jednak w końcowym rozrachunku cieszymy się z trzech punktów.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Michał Skocz - Michał Pszczółka, Konrad Pala, Tomasz Czyż, Bartosz Iskrzycki, Adrian Gibiec (od 53. minuty Jakub Kalfas), Marcin Byrtek, Konrad Kuder, Damian Madzia (od 53. minuty Maksymilian Wojtasik), Michał Pietraczyk (od 73. minuty Szymon Chmiel), Adrian Sikora (od 90 minuty Dawid Foldyna).

Arkadiusz Czapiek

1	Bytomski Sport Sp. z o.o.	16	32	30:19
2	LKS Decor Belk	16	31	32:21
3	LKS Czaniec	17	30	21:14
4	MKP Odra Centrum Wodzisław	16	25	19:17
5	GKS Radziechowy-Wieprz	16	24	34:28
6	TS Podbeskidzie II B-B.	17	24	28:26
7	LKS Wilki Wilcza	16	23	29:30
8	LKS Goczałkowice	15	22	26:25
9	Tyski Sport II S.A.	16	21	44:37
10	GKS Dąb Gaszowice	15	21	27:23
11	KS Spójnia Landek	17	20	28:31
12	KS Kuźnia Ustroń	17	19	26:28
13	KS Unia Racibórz	15	18	29:31
14	LKS Drzewiarz Jasienica	15	16	20:34
15	KP Beskid Skoczów	16	16	20:36
16	MKS Łędziny	16	13	25:38

CIĘŻKA PRACA POPLACA

10 i 11 lutego odbyły się eliminacje do Mistrzostw Polski Juniorów w boksie. Wśród zawodników biorących udział w kategorii 64 kg był Antoni Dyrda - siedemnastoletni pięściarz z Ustronia, który na co dzień trenuje w Cieszyńskim Klubie Bokserskim PUNCHER. Jego trenerem jest Łukasz Brudny. W swej pierwszej walce Antoni pokonał Kamila Pietrzyka ze Szczecina. Druga walka zakończyła się zwycięstwem na punkty 3-0 z Ryanem Gbyłem, byłym medalistą Mistrzostw Polski. Te dwa zwycięstwa dały ustrońskiemu pierwszemu i upragniony awans na Mistrzostwa Polski. Biorąc pod uwagę, że Antek trenuje niecały rok, to już sam awans na MP był sporym sukcesem. Jak to się wszystko zaczęło? „Zobaczyłem plakat o naborze w szkole, zapisałem się i zacząłem chodzić na treningi” - opowiada ustroński pięściarz. Mistrzowska impreza odbyła się 27.02-4.03 w Ciechocinku. W zawodach brało udział 150 pięściarzy. Debiutancka walka

na zawodach takiej rangi zakończyła się zwycięstwem Antoniego Dyrdy. Wyższość zawodnika spod Czantorii musiał uznać Tomasz Kusak. Druga walka była dużo bardziej wyrównana i znacznie cięższa. Niestety, zakończyła się ona zwycięstwem Armana Dagaghayema, późniejszym srebrnym medalistą. Takie rezultaty dały Antoniemu Dyrdzie piąte miejsce na Mistrzostwach Polski. Wynik ten jest niebywałym sukcesem i osiągnięciem, ponieważ Antek dopiero zaczyna swoją przygodę z boksem. Dojście do takiego poziomu kosztowało go sporo wysiłku i poświęceń. „Treningi są codziennie. Staram się chodzić na sześć w tygodniu. Jeden trening trwa około 2 godziny. Wyglądają one różnie, zależnie czy trenujemy akurat szybkość, wytrzymałość, czy też technikę.” Młody bokser nie zamierza spocząć na laurach, tylko dalej ciężko pracować i startować w kolejnych zawodach. „Mam w najbliższym czasie zaplanowane drobne turnieje, ale docze-

lowo chcę się jak najlepiej przygotować do Pucharu Polski, który odbędzie się we wrześniu.”

Arkadiusz Czapiek



A. Dyrda.

- | | | |
|-------|-------|---|
| 31.03 | 13.00 | Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustron - KS Spójnia Landek, stadion Kuźni |
| 31.03 | 18.00 | Koncert Pasyjny w wyk. Zespołu „Cześć”, MDK „Prażakówka” |
| 5.04 | 12.00 | XV Miejski Konkurs Ortograficzny, MDK „Prażakówka” |

USTROŃSKA

10 lat temu - 27.03.2008 r.

CIEKAWE SPOTKANIE

Raz w roku wszystkie panie należące do Koła Gospodyń Wiejskich w Ustroniu Centrum spotykają się, żeby sobie porozmawiać, interesująco spędzić czas. W tym roku również tak było. Gospodynie spotkały się w typowo damskim gronie w OSP Centrum 12 marca, aby uczcić Dzień Kobiet. Przewodnicząca koła Maria Jaworska zaprosiła na to spotkanie przedstawicielki firmy Medicolux Ekspert Światłoterapii. Zaprezentowały one lampy naświetlające, pomagające w leczeniu bólów kręgosłupa i stawów. Pokaz okazał się naprawdę ciekawy. (...) Jedna pani nawet taki zestaw lamp zakupiła.

* * *

NA SZKLE MALOWANE

Wystawa malarstwa na szkle Marii Gatnar-Guzy zawitała 15 marca do Muzeum Ustroniego. Na spotkanie z malarką zatytułowane „Od stworzenia świata do zmartwychwstania Pańskiego” przybyło wielu zainteresowanych jej twórczością ludzi. Po przejściu na emeryturę zaczęła malować na szkle. Jej dorobek malarski jest niezwykle bogaty. Brała udział w wielu konkursach zdobywając pierwsze nagrody, miała wiele wystaw autorskich.

* * *

ZACZĘLI OD WYGRANEJ

W świąteczny poniedziałek Kuźnia Ustron zainaugurowała wiosenne rozgrywki w lidze okręgowej. Tego dnia spadł śnieg i wszystko wskazywało na to, że prawdopodobnie mecz zostanie odwołany. Tak przynajmniej wydawało się z ustronskiej perspektywy, szczególnie patrząc na pokryty śniegiem stadion. Jednak dojeżdżając do Dankowic śniegu było coraz mniej, a w samych Dankowicach w ogóle. Co więcej, boisko było bardzo dobrze przygotowane do gry. Tu wypada dodać, że z całej rundy odwołano jeden mecz i to w Bielsku-Białej, a grano w Porąbce i Radziechowach.

Wybrała: (aj)

WIOSENNY NABÓR DO ZESPOŁU RÓWNICA

Reprezentacyjny Zespół Miasta Ustron Estrada Regionalna „Równica” ogłasza wiosenny nabór do zespołu. Zainteresowanych od III klasy szkoły podstawowej (szczególnie chłopców) zapraszamy 4 i 6 kwietnia do Gimnazjum nr 1 w Ustroniu (aula, ostatnie piętro) od godz. 16.30. Więcej informacji pod nr. tel. 795 114 359.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze gazety ukazał się artykuł pt. „Na tropach nauki”. Jest to relacja z Dnia Otwartego, który odbył się 17 marca w Szkole Podstawowej nr 1. Jako autora tekstu podpisaliśmy pana Dariusza Gierdala. Jak się okazało, rzeczywistym autorem relacji jest pani Izabela Morys. Autorkę, jak i wszystkich zainteresowanych za błąd przepraszamy.

Redakcja



Patryk Korszun

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustron, ul. Rynek 3. (33)444-60-40.

Brykiet bukowy, buk suchy workowany, drewno podpałkowe - kartony, węgiel groszek workowany. (33)854-47-10.

AMBACAR-BIS Skoczów, używane części do samochodów osobowych. 733-913-181. 505-634-557.

Spawanie plastików. Ustron, ul. Obrzeźna 9. 501-444-534.

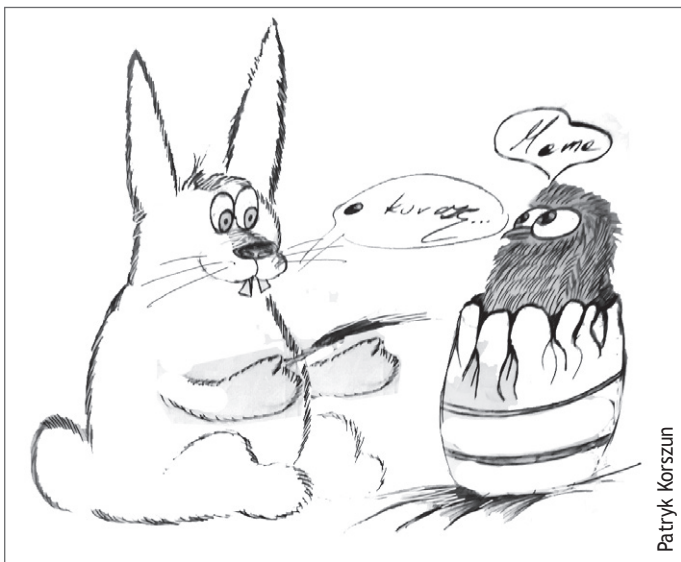
Oddam mieszkanie pod wynajem. 40 m² + antresola. Ustron Polana. 506-131-465, 666-615-838.

Bagażówka-przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Dwór Skibówki i Zbójnicka Chata Ustron-Równica przyjmie do pracy w kuchni na stałe oraz na weekendy. tel. 602-218-918.

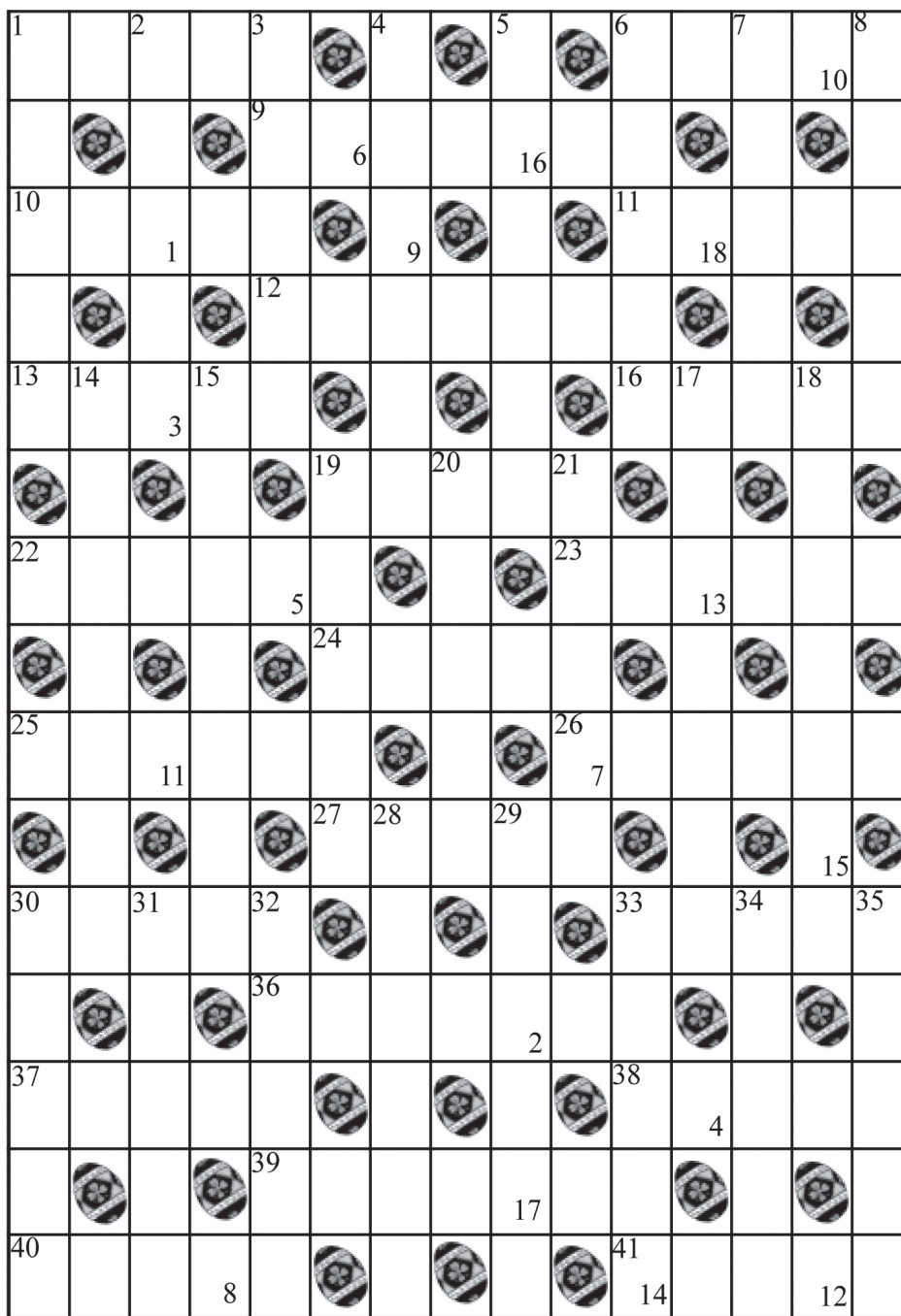
BIBLIOTEKA PRZED ŚWIĘTAMI

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu informuje, że w Wielki Piątek (30.03.2018 r.) będzie czynna do godz. 12.00, a w Wielką Sobotę (31.03.2018 r.) będzie nieczynna.



Patryk Korszun

krzyżówka WIELKANOCNA



POZIOMO: 1) nabycie towaru, 6) były szef Parlamentu, 9) sprawozdanie, 10) pasiasty zwierzę, 11) miejscowość nad Popradem, 12) płynie przez Dębicę, 13) straż, czujka, 16) pasza dla zwierząt, 19) znak zodiaku, 22) albańska stolica, 23) zimny półwysep, 24) obniżka w sklepie, 25) drewno do kominka, 26) faza księżyca, 27) opłacone brawa, 30) miejsce obrad „wielkiej trójki”, 33) zwierzę leśne, 36) stolica Moraw, 37) poemat Kochanowskiego, 38) kwarcówka, 39) kanadyjska metropolia, 40) niepewność, 41) zwierzę futerkowe.

PIONOWO: 1) ozdobny na działce, 2) kiedyś obowiązkowy do wojska, 3) ze Spiszem, 4) błona fotograficzna, 5) chęć na coś, 6) kuzyn szopy, 7) lodowy na rzece, 8) łaciata na łące, 14) amerykański stan, 15) NRD-owski kuzyn polskiego „malucha”, 17) stan nad Zatoką Meksykańską, 18) mączny wyrób, 19) styl w sztuce, 20) uzdrowisko dla dzieci, 21) zielona pietruszka, 28) śpiączka, 29) region, 30) blisko Gorlic, 31) nadbałtycki kraj, 32) główna tętnica, 33) reprezentacyjny pokój, 34) wrzawa, zgiełk, 35) w rodzinie kaktusów.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 6 kwietnia.

**Rozwiązanie Krzyżówki
z numeru 11**

**MARCOWE
SŁONKO**

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: Urszula Janik z Ustronia, ul. Wesoła. Zapraszamy do redakcji.

DYŻURY APTEK

29.03	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
30.03	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
31.03-2.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
3-4.04	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
5-6.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
7-8.04	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.

PIERWSI KU NIEPODLEGŁOŚCI ŚLĄSK CIESZYŃSKI 1918-1919

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza na prelekcję multimedialną Krzysztofa Neściora pt. „Pierwsi ku niepodległości. Śląsk Cieszyński 1918-1919”. Prelekcja będzie połączona z wystawą pamiątek historycznych okresu odzyskania niepodległości. Impreza odbędzie się 13 kwietnia (piątek) o godz. 17.00 w czytelni biblioteki.

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 26.03.2018 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 3.04.2018 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium „Równica”, Kiosk „U Sikorki” w centrum, Lewiatan Lipowice, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowice, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecznicy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.

Caffetteria
MOKATE
3in1

Caffetteria
MOKATE
Cappuccino
WANILIOWE

Herbatka z sokiem
Owocowa
Minutka
30+2
TOREBEK

LOYD
The Magic Experience
MALINY I TRUSKAWKI

LOYD
The Magic Experience
Green Tea
with RASPBERRY
FLAVOUR

Wesołych Świąt!
MOKATE
— A Family Business —